Nr. 157. Piątek, 11. Lipca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h, drudzy **60.** h. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Jana Bibro w Oświęcimiu, radcą sądowym i naczelnikiem sądu powiatowego tamże.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Stanisława Bugayskiego, z Sokołowa do Liszek i zamianował adjunkta sądowego dr. Andrzeja Rajskiego w Chrzanowie, sędzią powiatowym w Sokołowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego Wiktora Rollego z Leżajska do Tarnowa i zamianował adjunkta sądowego Aleksandra Zająca w Kalwaryi, sekretarzem sądowym w Leżajsku.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało prowizorycznego starszego komisarza straży skarbowej, Władysława Siarzewskiego i komisarzy straży skarbowej: Henryka Stupczyńskiego, Romana Wolfenburga, Konstantego Papiaka i Władysława Zimmermanna starszymi komisarzami straży skarbowej II. klasy w IX klasie rangi; dalej komisarza straży skarbowej Józefa Czerneckiego prowizorycznym starszym komisarzem straży skarbowej, a c. i k. porucznika 45 pułku piechoty Eugeniusza Miernika i starszych respicyentów straży skarbowej Ernesta Czechaka, Feliksa Starkla, Hipolita Droszcza, Józefa Bogdę, Jana Patlę i Karola Michalewskiego komisarzami straży skarbowej w X. klasie rangi.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała:

A) pocztmistrzynią II. klasy drugiego stopnia ekspedyentkę pocztową z Zapałowa, Władysławę Fruzińską;

B) nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Trzcinicy, ekspedyentce pocztowej z Wysowej, Teodorze Borówkowej; w Chorośnicy, Karolowi Stipalowi; w Radgoszczy, Janowi Zielińskiemu; w Chorkówce, Stanisławowi Skopowskiemu, ekspedytorowi pocztowemu; w Łączkach, Władysławie Orzeł; w Dawidowie, Maryi Jawornikowej; w Toustobabach, Adeli Kuss, ekspedytorce pocztowej; w Zielonkach, Marcinowi Prusowi, emeryt. woźnemu pocztowemu; w Borzęcinie, Stefanowi Jaworskiemu, ekspedentowi pocztowemu ze Szczepanowa; w Szczepanowie, Kamili Jaworskiej, ekspedyentce pocztowej z Borzęcina; w Lipnicy wielkiej, Józefowi Fischerowi, ekspedyentowi pocztowemu z Łyśca; w Łyścu, Zuzannie Jaworskiej, ekspedyentce pocztowej z Lipnicy wielkiej; w Dublanach, Maryi Bäumel, ekspedyentce pocztowej z Miękisza nowego; w Dworach na stacyi kolei, Józefowi Zielińskiemu, naczelnikowi stacyi; w Woli Łużańskiej na dworcu kolei, Leonardowi Dziedzicowi, naczelnikowi stacyi; w Zielonej na dworcu kolei, Kazimierzowi Słoniowskiemu, naczelnikowi stacyi; w Szymwałdzie, Wiktoryi Lewickiej; w Markowej, Henryce Głębockiej; w Łączkach kucharskich, Zofii Makotynowej.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 9 lipca b. r. do l. 80.016 w sprawie ograniczenia przywozu zwierząt z krajów okupowanych, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lipca.

Mowa JE. Pana Namiestnika Leona hr. Pinińskiego wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w generalnej dyskusyi budżetowej, opiewała:

Dyskusya budżetowa, która właśnie obecnie się toczy, przybrała nader szerokie rozmiary. Wobec tego, rzecz naturalna, że ja także głos zabrać muszę i ze względu na doniosłość spraw nieco obszerniej i dłużej, jak zwykle przemawiać będę.

Najobszerniej mówiono o sprawach ruskich; zabierali głos liczni posłowie klubu ruskiego, najobszerniejszą zaś była mowa p. Korola, i dla tego przedewszystkiem na jego uwagi reagować będę. Pan poseł przemawiał półtrzecia godziny z gruntownością, której odmówić mu nie mogę, ale ja, gdybym chciał odpowiadać na wszystkie zarzuty i wszystkie zbijać, musiałbym przemawiać znacznie dłużej (wesołość), bo zawsze odparcie zarzutu wymaga dłuższego czasu, niż jego postawienie; — wobec tego wybaczy pan poseł, że nie na wszystko odpowiem, ale w każdym razie będę się starał dotknąć tych przynajmniej rzeczy, które on w swoim wywodzie widocznie uważał za najważniejsze.

Najpierw zwrócę się przeciw ogólnemu zarzutowi w mowie szanownego posła Korola skierowanemu w wyrazach silnych i cierpkich przeciw Polakom i przeciw Rządowi. Oświadczył wprawdzie szanowny poseł Korol, że z tej strony nie występuje się z nienawiścią, że nie padają zarzuty co do formy ostre, powiedział jednak zarazem mniej więcej to: „Panowie nie okazujecie wprawdzie nienawiści przeciw Rusinom, ale ją żywicie“.

Otóż mam to przekonanie, że jest to zarzut niesprawiedliwy, a specyalnie co do siebie chciałbym przeciw temu, jak najuroczyściej zaprotestować. Nigdy nie czułem najmniejszej nienawiści do narodowości ruskiej i nigdy nienawiści do niej czuć nie będę; nie tylko z tego powodu, że nienawiść a nawet niechęć na mojem stanowisku nie licowałaby wprost z obowiązkami mojego urzędu, jako Namiestnika kraju, ale rzeczywiście nigdy najmniejszej niechęci do ruskiej narodowości nie czułem. A nawet z całą otwartością wyznać muszę, że szerokie warstwy naszej ludności ruskiej, mianowicie włościanin nasz ruski, którego znam bardzo

---

DWA SERCA

SZKIC

E. Zorjana.

(Dokończenie).

Poważany, lubiony przez ogół i kolegów, pędził żywot cichy, a pożyteczny. Przy ogromnej pracy w szpitalu i domu znajdował jeszcze dość czasu, by pomódz kolegom z innych zakładów.

Właśnie zastępował w głównym szpitalu jednego z najznakomitszych lekarzy chorób nerwowych, gdy mu dano znać, iż na Wysokim Zamku znaleziono kobietę chorą, nieprzytomną, której stan po przywiezieniu do szpitala, został uznanym przez dyżurnego lekarza za bardzo niebezpieczny.

Pojechał natychmiast.

Dyżurny opowiedział o co idzie. Była to znana we Lwowie kobieta, jak mawiano, cicha waryatka. Pobożna, dobroczynna, miała widocznie bzika, bo widywano ją co dnia przed zmrokiem na Wysokim Zamku, stojącą na jednem miejscu i mówiącą coś do siebie cicho. Dziś znaleziono ją tam zemdloną, a teraz ledwo znaki życia daje.

Władysław poszedł do jej pokoju.

Leżała prawie bez ruchu; słychać było coś jakby bardzo stłumione łkanie.

Władysław skinął, aby go pozostawiono samego. Cichym krokiem podszedł do łóżka i usiadł na krześle stojącem obok.

W półzmroku, twarzy prawie nie było widać. Pod kołdrą rysowała się niewielka szczupła postać.

Wziął ją za puls. Uderzenia słabe świadczyły o wielkiem wycieńczeniu.

Czekał dość długo. Wreszcie odezwał się:

— Słyszy mię pani?

— Słyszę — odpowiedziała bardzo cicho.

— Zemdlała pani?

— Nie wiem.

— Choruje pani oddawna?

— Nie, nigdy.

Zadzwonił, kazał przynieść wina. Gdy przyniesiono, dał chorej napić się.

Badał dalej.

Puls ożywił się, chłodna ręka nabierała powoli ciepła. Chora usnęła. Zostawił przy niej siostrę miłosierdzia, prosząc, by go zawołano, gdy się chora obudzi.

Gdy wszedł znowu, usłyszał zapytanie: Kto to? Zakonnica oddalając się odpowiedziała, że doktor.

Zbadał puls i zapytał.

— Jak się pani czuje?

Chwilę milczała, potem rozpłakała się. Nie przerywał jej łez. Dopiero, gdy długo nie ustawały, rzekł serdecznie, ciepło:

— Uspokój się pani, opowiedz co ci dolega, wierząc, iż ulgę przynieść będę mógł, znając cierpienie.

— A gdybyś je pan nawet znał, nie ulżysz! — zawołała z mocą. — Dawno już cierpię; z początku chciałam się leczyć, jeździłam za granicę do najznakomitszych lekarzy... wyśmieli mię, powiedzieli, żem waryatka! — zakończyła z bolem i znowu rozszlochała się.

Wziął ją za rękę i rzekł z powagą, na dnie której przebijała głęboka prawda:

— Zdrowie daje Bóg, lekarz środkami swymi tylko drogę toruje. A gdybym ja był szczęśliwszym od innych?

Milczała długo. Puls bił nieregularnie i coraz gwałtowniej. Wreszcie zawołała gorączkowo:

— A więc dobrze! Bądź pan szczęśliwszym od innych, zbadaj, czego oni wierzyć nie chcieli, a staniesz się sławnym... Mam dwa serca!

Ręka Władysława, trzymająca za puls, drgnęła gwałtownie.

W tej chwili chora, która dotąd była odwrócona twarzą ku ścianie, zwróciła się ku niemu i zobaczywszy go w pełnym blasku lampy, krzyknęła.

Smutek ogromny rozlał się po jego dobrej twarzy. Długo siedział nieruchomo. Ona łkała bez przerwy. Nie starał się nawet utulić jej. Lekarz uleciał z niego zupełnie, pozostał tylko człowiek smutny nad wyraz, bo nagle wzbudziły się w nim wspomnienia całego życia, pełnego sławy, lecz nie radości.

Już tego wieczoru ani słowa nie przemówiła, dopiero gdy, odchodząc rzekł: przyjdę jutro, wyszeptała, jakby odzyskując przytomność:

— Proszę.

Dał dyżurnemu wskazówki, jak postępować z chorą, a gdy przyszedł nazajutrz o zmierzchu, zastał ją zupełnie spokojną.

— Puls bardzo słaby — rzekł dyżurny — zdaje się, że nie długo żyć będzie.

Władysław siadł obok łóżka. Wpatrywał się w ten szkielet ślicznej niegdyś dziewczyny, aż mu łzy oczy zasłoniły. Wtedy nie mógł już opanować wzruszenia.

— Halko! — wyszeptał.

Podniosła powieki i spojrzała wzrokiem zupełnie przytomnym, spokojnym.

— Przebacz za siebie i za Munka....

— Tyś temu nie winna...

— Nie winna, nie..... to to drugie serce...

Znowu oczy przymknęła i zaczęła głosem monotonnym, jakim piastunki opowiadają bajki:

— Była w Zboiskach panna piękna i bogata. Starało się o nią wielu, lecz najmilsi jej byli dwaj piękni kawalerowie, bracia rodzeni. Obaj ogromnie się w niej kochali, a ona nie wiedziała, którego z nich bardziej kocha. Wtedy postanowili biedz do mety, a który pierwszy dobiegnie, za tego ona pójdzie. Zgodziła się i stanęła u mety. Puścili się obaj ku niej i obaj dobiegli równocześnie. Panna padła nieżywa. Pochowano ją na miejscu, gdzie do dziś biały pomnik stoi, a gdy wyjęto jej serce, by je złożyć w kościele, okazało się, iż dwa serca miała i dla tego jednego z obydwóch kochała jednego i wybrać jednego nie mogła.

Pozostał przy niej dość długo, lecz nic nie mówiła. Dopiero, gdy odchodził, zapytała:

— Przebaczyłeś?

— Z całego serca.

— Przyjdź!

Jeszcze kilka dni trwało powolne zamieranie. Odwiedzał ją często. Zazwyczaj milczała. Czasem prosiła znowu, by jej przebaczył, rzadziej wspominała: biedny Munek.

Zgasła cicho, szepcąc: dwa serca...

Nie rozpraszał jej wiary w to, iż dwa serca miała. Na cóż by się przydało przekonać ją, że legenda Zboiska była tylko ładną legendą. Miałże jej powiedzieć, iż jego pokochała, a Munkowi nie miała odwagi tego wyznać i że on dla tego brata swego zabił, że szczęścia i że może to on sam winien, iż szczęście jej złamał, a szczęścia brata nie ocalił, a sam tylko ogromnym hartem ducha pokonał tę burzę, która się w jego duszy zerwała?

Munek marnie zginął, a on szczęścia nie zaznał.

Spojrzał na ogromne foliały notatek, które robił nad każdym pacyentem w ciągu swej długiej praktyki lekarskiej. Iluż to ludziom on dopomógł — mówiono, że tysiącom życie ocalił!

Czyż to wszystko może mu wynagrodzić, zastąpić brak szczęścia przy kobiecie kochanej, kochającej?...

Dano znać, że powóz czeka.

Z trudnością zszedł; jechał pod wpływem nużących myśli prawie zgarbiony, ale gdy wszedł do sali, w której czekały go setki dziatwy chorej, uśmiech łagodny znowu okrasił mu usta.

Ile razy znalazł czas wolny przed zmrokiem, szedł na Wysoki zamek i długo patrzył w dal ku Zboiskom. Potem powoli wracał do miasta.

Znajomi spostrzegli, iż się bardzo starzeje.

A on?

Odtwarzał w myśli wspomnienia dawno minionych lat i żył niemi.

dobrze, z którym się bardzo blisko zżyłem, bom się wychował w okolicy, gdzie jest przeważny procent ludności ruskiej, — jest mi do głębi serca sympatycznym. Miałem możność i sposobność, szczerze pokochać ten lud wiejski ruski i możecie Panowie być przekonani, że wszystkie zabiegi czynione w tym kierunku, ażeby przeciwko tej warstwie ludności w jakikolwiek sposób występować, uważam za wychodzące na szkodę kraju. Przeciwnie za mój obowiązek uważam i uważać będę, ażeby interesy tej warstwy naszego społeczeństwa najusilniej popierać. Włościanin ruski posiada bardzo głębokie i cenne zalety: wielkie poczucie sprawiedliwości, głęboką religijność a przytem pewien dziwny urok jakiejś melancholicznej filozofii, który nie wiem, jak dla innych, ale dla mnie przynajmniej jest w wysokim stopniu sympatycznym. Jednobym mu mógł tylko życzyć, a to: ażeby był bardziej zapobiegliwym i ażeby mógł silniej się oprzeć rozmaitym wyzyskom. O ile to odemnie będzie zależało, ja ze swego stanowiska chętnie zawsze dążyć do tego będę, by mu to ułatwić i życzyłbym sobie, by i podwładni mi urzędnicy to czynili. Ale niestety te słowa, które tu padły o stosunku narodowości polskiej do ruskiej i podobne słowa, które w o wiele jeszcze gwałtowniejszej formie czytamy w rozmaitych pismach — i to wyraźnie zaznaczam — nie tylko ruskich, ale i polskich — to nie jest tylko objaw jakiś jednorazowy, to nie nasza tylko właściwość.

Epoka niestety, w której żyjemy, cierpi na ciężką chorobę, która opanowała obecnie niemal świat cały, na chorobę antagonizmów narodowych i walk narodowych, które przechodzą granice wszystkiego, co dawniej było. I rzeczywiście ma się uczucie przerażenia, gdy się widzi, jak pod wpływem niezdrowych antagonizmów narodowych, podsycanych przez ludzi, których żywiołem jest rozniecanie walk społecznych, tworzy się jakoby jakaś nowa, całkiem dziwaczna, chorobliwa i wielce niebezpieczna etyka społeczeństw, której pierwszym i głównym dogmatem, pierwszą i główną zasadą jest: „Pamiętaj, abyś nienawidził każdego swego bliźniego, który odmiennym nieco mówi językiem, niż ty". (Bardzo słusznie!). Niestety ta zasada ma bardzo wielu dziś zwolenników [illegible] poza granicami Galicyi [illegible] narchii austryackiej. [illegible] ona szerzyć i u nas, ale mam to przekonanie, że to jest tylko objaw przejściowy i że z [illegible] do podniesienia kulturalnego naszego kraju potężnie się przyczynimy, jeżeli na naszym gruncie przeciwko takim zasadom walczyć będziemy i jeżeli się będziemy starali o zgodę i porozumienie między obu narodowościami, choć dziś może hasło niepopularna, choć dziś może hasła nienawiści i niechęci bez porównania więcej się podobają, niż zachęcanie do zgody. Choć chwilowo hasła walki narodowościowej ogłaszane przez liczne dzienniki bardziej się podobają szerokim masom, to przecież występować przeciw nim musimy — choćbyśmy mieli być na razie w mniejszości. Możemy być przekonani, że na tej drodze przecież przyczynimy się w przyszłości do etycznego i kulturalnego podniesienia naszego społeczeństwa. (Brawa).

A teraz chcę pomówić o niektórych specyalnych zarzutach, podniesionych przez szan. posła Korola.

Jednym z tych zarzutów, jednak dość ogólnie sformułowanym, jest to, że urzędnicy administracyjni w celach czysto politycznych nietylko tolerują, ale wprost popierają korupcyę kraju. (Poseł Korol: „To prawda!"). Otóż wedle mego przekonania zarzut ten jest niesłusznym i o wiele zanadto ogólnie został wypowiedziany. Jeżeli gdzieś urzędnicy w ten sposób postępują, to z pewnością postępują całkiem wbrew moim przekonaniom i wskazówkom, wbrew moim intencyom. Władza polityczna nigdy nie powinna zamykać oka na to, co się dzieje w sposób nieprawny i zwracałem na to niejednokrotnie uwagę, że jeżeli tego rodzaju rzeczy się dzieją, to zaprzestać tego i unikać najstaranniej należy. Ale mnie się zdaje, że tak ten, jak i inne liczne zarzuty posła Korola zostały zbyt ogólnie wypowiedziane, właśnie dlatego, że materyał dostarczony, oparty był na podstawie jednostronnie pojętych faktów, których jako reguły ogólnej żadną miarą uważać nie należy.

Że w poszczególnych gminach naszych dzieje się nie zawsze dobrze, że często jest nieporządek, że często utrzymuje się na stanowisku swojem wójt po za okres wyborczy, choćby nie powinien i choć na to nie zasługuje, to wiemy. Tego jednak w znacznej części nie można przypisywać władzy administracyjnej. Wogóle mam przekonanie, że urzędom naszym, że starostom za wiele rzeczy się przypisuje, bo oni w praktyce rzeczywiście o wiele mniej władzy i wpływu mają [illegible] stosunki u nas istniejące i zarazem samo ustawodawstwo gminne istotnie w niejednym kierunku są wadliwe. Co do mnie, wcale nie jestem zwolennikiem tego, abyśmy ustrój gminy jako jednostki administracyjnej wręcz zmieniali i w zupełności przeobrazili. Wywołałoby to za nadto wielki przewrót społeczny. Ale, żeby dzisiejsze stosunki gminne u nas były dobre i idealne, daleko nam do tego. Gmina, a szczególnie gmina nieco więcej oddalona od miast większych, będących siedzibą starostw czy Rady powiatowej, sama sobie, bez nadzoru oddana, dochodzi często do bardzo złych stosunków. Gdyby nadzór ze strony tak władz autonomicznych jak i państwowych był ściślejszy i dokładniejszy tak co do własnego jak i poruczonego zakresu działania gminy, byłoby stosunkowo stanowczo lepiej.

A teraz Panowie dodajcie do tego jeszcze ociężały tok we wszystkich sporach instancyi gminnych. Bardzo słusznie skarżono się na to, że sprawy tyczące się ukonstytuowania Rad gminnych, zasuspendowania wójta w gminie, nowych wyborów i t. p. wloką się nieraz przez całe lata. Słyszeliście tu, Panowie, przykłady podobnych sporów w jednej z onegdajszych odpowiedzi na interpelacye, danych przez p. Komisarza rządowego. Ludność nasza, niestety, ma skłonność do tego, co nazywamy „prawowaniem się". Wiemy o tem dobrze choćby z prawnoprywatnego życia, podobnej wiemy, że nigdzie nie ma tak wysokiego procentu procesów o obrazę honoru jak u nas. Tak samo też w gminach spory tyczące się zarządu gminy szerzą się wprost epidemicznie. I to w gminach już nawet nie mięszanych, polsko-ruskich, ale w gminach całkiem wyłącznie polskich lub wyłącznie ruskich muszę się ludzie koniecznie dzielić na partye i spierać z jak największym uporem. I przeczą temu, by podstawą tych sporów miały być zawsze powody polityczne. W bardzo wielu gminach nie ma żadnego politycznego powodu. Z czysto osobistych powodów jest tak, iż jedna partya jest za wójtem, dotychczasową Radą, druga zaś przeciw. Otóż w tym wypadku oczywiście przeciw wyborom wnosi się protest, który musi potem przechodzić wszystkie instancye od dołu do góry. I dopiero gdy Trybunał administracyjny jako instancya [illegible] [illegible] sprawami [illegible] na swych audyencyach, dwa a nawet trzy razy na tydzień się odbywających, i zawsze przy sposobności wzywam interesowanych do zgody. Nie ma prawie dnia audyencyonalnego, gdzieby nie było kilku deputacyj z powodu wyborów. I często tak bywa, że jednego dnia przybywa jedna deputacya, przedstawia, że wszystko odbyło się przy wyborach Rady gminnej jak najpiękniej, prosi tylko o jak najszybsze ukonstytuowanie nowej Rady. Na drugi dzień zaś zjawia się druga deputacyá, opisuje wszystko w jak najokropniejszem świetle i wyraża życzenie, by żadną miarą tylko nowej Rady nie zatwierdzać, bo wszystko było nielegalne i pełne nadużyć. Mam tedy to wrażenie, że trzeba wpływać na nasz lud, aby się mniej powodował owymi lokalnymi antagonizmami, naszym zaś obowiązkiem będzie w przyszłości bardzo gruntownie zastanowić się nad potrzebą przynajmniej częściowej modyfikacyi dzisiejszego ustawodawstwa gminnego, aby ściślejszy nadzór władz nad gminami był umożliwiony. Tyle o tej sprawie.

W dalszym toku mówił także p. Korol o szkolnictwie. Nie chcę w tej chwili obszerniej tu dotykać tego tematu, bo będzie zapewne kiedyindziej jeszcze po temu sposobność. Chciałbym tylko osłabić a raczej odeprzeć zarzut, który podniósł pan poseł Korol, co do ewentualnego składu grona profesorów w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie.

P. Korol, podobnie jak to też podniesione było w dziennikach ruskich znajduje, że byłoby rzeczą nieodpowiednią i niestosowną, żeby na czele tego zakładu stanął ksiądz Wołcz, który, od dłuższego czasu jest faktycznie kierownikiem zakładu. Przedewszystkiem chciałbym podnieść, że okoliczność, iż Rada szkolna krajowa uważa istotnie księdza Wołcza za uzdolnionego do stanowiska kierownika seminaryum wcale się nie opiera na tem, że ks. Wołcz, jest Polakiem, tylko na tem, że on faktycznie kieruje zakładem przez czas dłuższy, że wywiązuje się z zadania swego znakomicie, co uznają zarówno profesorowie narodowości polskiej, jak ruskiej, i że w sprawach dotyczących kwestyi ruskiej postępuje zawsze z największą skrupulatnością i objektywnością. Po rusku ks. Wołcz mówi i język ten zna dobrze, więc i pod tym względem kwalifikacye jego jest niezawodna.

(P. Korol: Ale jak mówi po rusku?).

No, jak się powinno mówić po rusku, czy tak, czy inaczej, o to byśmy się mogli [illegible] sami nieraz nie jesteście w tym względzie w zgodzie między sobą. (Wesołość). Muszę jednak podnieść, że co do składu grona profesorskiego w tem seminaryum i w innych zakładach stoimy w Radzie szkolnej krajowej zawsze na tem stanowisku, że nie odważamy tak dokładnie

---

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

RZECZ SUMIENIA.

(wolny przekład z angielskiego)

I.

(Ciąg dalszy).

Gdy zaczął mówić o warunkach postawionych Burnbraemu, wypowiedział to głosem donośnym, nie podobnym do zwykłego jego głosu; a pastor, dobrze odżywiony, z rumianą twarzą, stał się purpurowy.

Słusznie uczyniłem uwagę lordowi Kilspindie, gdy odjeżdżał — rzekł — że źle robi, powierzając obecnemu opróżnioną posadę po śmierci Johna Leslie, który był człowiekiem roztropnym i uczciwym i nigdy nikomu żadnej krzywdy nie zrobił przez cały przeciąg swoich rządów. „Tomkins jest bardzo miłym chłopcem, Dawidsonie, odrzekł mi Jego Wysokość — jeden z najlepszych myśliwych, których znam; prócz tego, ponieważ dosyć się nażył pomiędzy ludźmi, potrafi doskonale kierować swymi podwładnymi". Aleź, odrzekłem, właśnie to życie, które on wiódł dotychczas, wcale go nie zaleca i nie słyszałem nigdy, żeby ktoś, co dobrze umie jeść lub strzelać, miał być dobrym rządcą. Ten człowiek — dodałem — sprowadzi tysiące nieprzyjemności, jestem pewny, zanim Wasza Wysokość do nas powróci. — Nigdy jednak nie byłbym przypuszczał, żeby doszło do tego stopnia. Głupiec!

Imci pastor zaczął przechadzać się wielkimi krokami po swoim gabinecie.

— Czyż on nie wie, że łatwiejby mu było rozkazać roślinom, żeby rosły korzeniami do góry, albo podwyższyć w dwójnasób czynsz dzierżawcy, niż doprowadzić do zmiany przekonań religijnych, chociażby jednego z mieszkańców Drumtochty?

— Drumshengh — ciągnął dalej pastor, zatrzymując się na środku gabinetu — byłem pastorem tej parafii jeszcze wtedy, gdy istniał tutaj tylko jeden kościół i pozostałem na swojem stanowisku po ustanowieniu liberalnego kościoła. Widziałem jak połowa trzody wiernych mnie opuściła i przypominam sobie wybornie, że w 1843 r. przymawiano sobie bardzo na ostro; ale jeszcze taka nikczemność nie zdarzyła się tutaj, od czterdziestu lat, jak jestem kapłanem. Biorę Boga na świadka, że co do mnie, starałem się zawsze żyć w zgodzie i w spokoju ze wszystkimi. Prędzej niżbym miał krzywdę zrobić Burnbraemu albo każdemu innemu z powodu jego przekonań religijnych, wolałbym uciąć sobie prawą rękę i serce by mi pękło, gdybym się dowiedział, że członkowie wolnomyślnego kościoła mogą wierzyć, iż ja w jakiś sposób byłem wmięszany w tak nikczemny postępek! We wtorek rządca ma przyjechać do oberży; pójdę go odwiedzić i dam mu do zrozumienia, że nie będzie mógł sobie pozwolić uczynić najmniejszej krzywdy Burnbraemu, bez narażenia się na oburzenie całej parafii w Drumtochty!

— Weźmiecie mnie z sobą, panie pastorze, prawda? To nie dlatego, żebym mu chciał coś powiedzieć, o nie! ale chodzi mi o to, żeby mu dać do poznania, temu człowiekowi, nasz sposób myślenia, nas, którzy jesteśmy członkami kościoła prawowiernego.

— Wybornie, Drumshengh, rzecz ułożona! Dowie się, że nie zawsze można robić co się komu podoba na naszej dolinie, bo my także mamy swoje przekonania i swoją wolę; a słuchaj, jeżelibyś spotkał Burnbraego wracającego z kościoła, mógłbyś może...

— Właśnie to było moim zamiarem, panie pastorze, pragnąłem mu powiedzieć jedno słowo od nas wszystkich, a teraz będę mógł to mówić z poparciem waszych słów. Starowiercy i liberalni idący parami, ręka w rękę po raz pierwszy od 1843 r., to w każdym razie dość zabawne!

— Sallie! — rzekł Drumshengh nieco później do swojej żony, rozważywszy sytuacyę ze wszystkich stron — Sallie, zdaje mi się, że nowy rządca wpakował głowę w okrutne osie gniazdo w dniu, w którym zachciało mu się mięszać do spraw Drumtochty!

Tej niedzieli, członkowie komitetu liberalnego kościoła podzieleni byli na dwa obozy; jedni utrzymywali, że pastor Dawidson nie mógł brać udziału w postępku rządcy, drudzy zaś, mniej liczni, byli skłonni kiedzo mieć w podejrzeniu. Co do Burnbrae, szlachetna jego wspaniałomyślność nie dozwalała mu o nikim źle myśleć.

— Słuchaj, Netherton, nie gadaj tak, to nie jest po chrześciańsku. Pastor Dawidson może sobie być starowiercą, nikt mi jednak nie wmówi, że to nie zacny i poczciwy człowiek, taki, jakim był przedtem jego ojciec i przypomnijcie sobie, że zawsze tylko w dobrych zamiarach mówił nam o swoim kościele. Nie jest to jego wina tak samo, jak i lorda Kilspindie, możecie być przekonani. Trzeba przyjąć tę próbą jako objawienie woli Boga i jedna tylko rzecz, którą uczynić można, jest prosić Boga, żeby nam pozwolił wiernymi Mu pozostali.

Każdej niedzieli grupa złożona z członków prawowiernego kościoła spotykała się, schodząc w dolinę, z grupą liberałów, którzy wchodzili na górę i zamieniano z sobą krótkie tylko powitania: „dobrej drogi", wtedy, gdy była pora wielkich deszczów i drogi popsute. Nie było to dlatego, żeby nie pozostawali z sobą w dobrych stosunkach sąsiedzkich, ale z tej przyczyny, że charakter, który podobało się Bogu dać mieszkańcom Drumtochty, nie pozwalał na inne zachowanie.

Po raz pierwszy dnia tego, prawowierni zatrzymali się na drodze z widocznym zamiarem zawiązania rozmowy. Usiłowanie to nie osiągnęło ważnego rezultatu. Mężczyźni rozmawiali o nadchodzących żniwach, kobiety o cenie masła. Jeden tylko Jamie Soutar pozwolił sobie powiedzieć, że zamierza pójść na przyszłą niedzielę do liberalnego kościoła, aby posłuchać ostatniego z rozmyślań, wypowiadanych przez pastora Cunuingham. Każdy natychmiast zrozumiał, że było to pewnego rodzaju zawarcie pokoju i słowa jego uczyniły wrażenie, jakiego się spodziewał.

— No, przyznaję, żem się pomylił — oświadczył Netherton Donaldoni Menzies — z pewnością nie umoczyli rąk w tej sprawie; dość mi było spojrzeć w twarz Jamie Soutar, żeby się o tem przekonać. W każdym razie pierwszy raz dopiero się zdarzyło, że przyszło im na myśl nas zatrzymać w drodze.

A o dwa kilometry dalej, Netherton, dodał:

— W każdym razie dobrze zrobili!

Drumshengh i Burnbrae spotkali się sam na sam trochę później i bez żadnych wstępów Drumshengh rzekł:

— Jamie Soutar opowiedział nam dziś w kościele twoją historyę, Burnbrae i wychodzę właśnie od pana pastora, z którym o tem mówiłem; możesz mi wierzyć, że nie widziałem jeszcze nigdy człowieka tak strasznie oburzonego, gdym mu to opowiedział. Polecił mi powiedzieć tobie, jak można najrychlej, że dałby sobie prędzej uciąć prawą rękę, niżby pozwolił, abyś miał jakie nieprzyjemności; zamierza jeszcze w tym tygodniu widzieć się z rządcą i powiedzieć mu, co myśli o nim i o jego postępowaniu. Widzisz, mój stary, dobrzeby ci na sercu było, gdybyś był słyszał, jak mówił o tobie Jamie Soutar w przedsionku kościoła; gniewał się, ale tak się gniewał, że aż nim nosiło! w każdym razie, rozumiesz? wszyscy są po twojej stronie. Nie! nie! Burnbrae! nie pozwolę ciebie wyrzucić! i na przekór wszystkim rządcom w Perthshire zachowasz swoją fermę i będziesz mógł pozostać wierny twemu kościołowi; ale co do walki, to będzie porządna walka! no, zobaczysz!

— Dziękuję ci, Drumshengh, bardzo dziękuję! A przytem powiedz panu Dawidsonowi odemnie, że nie zapomina się tak łatwo tych czterdziestu lat, które spędził między nami i zawsze się będzie pamiętać, co czynił dla nas wszystkich, pomimo... Mówiono właśnie u nas dziś rano, że on tak samo, jak i ty, nie chcielibyście mieć pełnego kościoła odszczepieńców. A przecież nie spodziewałem się, żeby on, aż taki dobry był dla mnie. Widzisz, jedna rzecz główniejednym mnie czyni z naszej doliny: prawowierny, czy liberał, żaden mnie nie namawiał, żebym odstąpił od mego kościoła dla zachowania fermy; wszyscy spodziewają się po mnie, że usłucham tylko głosu sumienia. Do przyszłego poniedziałku mam się zdecydować i tylko od rządcy będzie zależało, żebym skończył dni mego życia w tej wsi, którą zamieszkiwała moja rodzina przez sześć pokoleń, albo żebym został zmuszony wynosić się precz.

— Nie trzeba tak mówić, Burnbrae. Pan pastor nie powiedział jeszcze ostatniego słowa; zaręczam ci, że będzie warto posłuchać, jak on wypowie to, co myśli, nowemu rządcy!

I można było widzieć po wyrazie twarzy Drumshengha, że cieszy się z tej walki, która miała się rozegrać pomiędzy kościołem a państwem, ale że jednakże podzielał niepokój Burnbraego i sympatyzował z nim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i skrupulatnie tego, czy kandydat należy do narodowści ruskiej czy polskiej, natomiast badamy, czy zresztą pod względem fachowym jest do tego zawodu ukwalifikowany. A gdybyśmy tak bardzo liczyli się z tem, że w zakładach utrakwistycznych musi być dokładnie ta sama liczba profesorów Polaków i Rusinów, to w tym wypadku musielibyśmy powiedzieć, że właśnie w seminaryum lwowskiem raczej Polacy są pokrzywdzeni. Jak cyfry wskazują, na pięciu nauczycieli głównych w seminaryum, było tam 4 Rusinów a 1 tylko Polak i ten sam stan posiadania chcemy utrzymać nadal. Wobec tego co najmniej nie jest chyba niesprawiedliwością, żeby kierownikiem zakładu był Polak. (Bardzo słusznie).

(P. Stapiński. To w takim razie mybyśmy musieli się zastrzedz przeciw temu pokrzywdzeniu).

Tym razem rzeczywiście stan jest taki, jak wskazałem. P. Korol wspomniał dalej o sprawach, tyczących się poszczególnych urzędników. Przedewszystkiem podnoszę, że każdy zarzut jego będzie całkiem dokładnie i szczegółowo zbadany. Specyalnie zaś zaznaczam, że zarzuty o nadużycia, które się odnoszą do ukarania p. Skwarka, w powiecie Mościskim na podstawie patentu z 1854 r. przyczem zarzucono sfałszowanie protokołu są przedmiotem najściślejszych badań. Jeśli zarzuty zostaną sprawdzone, to winnych z pewnością kara nie minie.

Tak samo sprawdzone zostaną zarzuty podniesione przez posła Korola przeciw komisarzowi Bartmańskiemu, urzędującemu w powiecie żółkiewskim. Zauważę tylko, że między tymi zarzutami są niektóre o wiele mniejszej wagi, specyalnie owa może za obszernie nieco opowiedziana historya o skonfiskowanych flaszkach z wódką. Przyznaję, że rzeczywiście niepraktyczną jest rzeczą wyjeżdżać konno, jeśli się ma konfiskować flaszki (wesołość), ale ostatecznie rzecz się skończyła niepomyślnie dla rozstrzygnięcia ze strony wspomnianego urzędnika, bo Namiestnictwo, jak zresztą sam p. Karol zaznaczył, przyznało słuszność rekursowi.

Dokładniej będzie także zbadana kwestya, tycząca się całkiem niewłaściwego zda niem pana Korola stosowania patentu z r. 1854; fakt mianowicie, że rzekomo nie dopuszczono rekursu od osądzenia na podstawie tego patentu. To wydaje mi się w tym wypadku niezbyt prawdopodobnem.

(P. Stapiński: Sam mam trzy wypadki takiego zasądzenia bez rekursu).

(Marszałek: Proszę szan. Panów mowcy nie przeszkadzać).

Z reguły bowiem przy zasądzeniu na podstawie patentu z 1854 r. (a do tych wypadków należy wspomniany wypadek), jeżeli zasądzony nie godzi się na wymierzoną mu karę, to kara powinna mu być odroczona i rekurs dopuszczony być musi. Podnoszą się często skargi na zbyt częste stosowanie postanowień tego patentu. Otóż ja z góry powiem, że wcale nie jestem zwolennikiem tych postanowień w tej rozciągłości, jak one dotąd obowiązują. Jeszcze jako poseł w komisyi karnej w parlamencie stawiałem wnioski o zreformowanie tego patentu, wszakże nie o zniesienie, bo mam to przekonanie, że byłoby to za daleko idącem. Byłoby to o wiele za daleko idącem, gdyby władza administracyjna nie mogła w pewnych wypadkach, sama, nie odwołując się do innej (sądowej) władzy, przestępcy ukarać. Ale za znacznem zmodyfikowaniem tego patentu stanowczo się zawsze oświadczałem. W szczególności zachodzi przy zastosowaniu patentu ta wielka trudnosć, że granice między przestępstwami, kwalifikowanemi na podstawie patentu z r. 1854, a rozmaitemi przestępstwami, uznanemi jako takie przez kodeks karny, są nadzwyczaj śliskie. Zresztą stwierdzić muszę, że jednak ilość rekursów od zasądzeń na podstawie patentu z r. 1854 w Galicyi jest istotnie stosunkowo nieznaczna.

(P. Stapiński: Bo zamykają zaraz!).

Nie dlatego, wcale nie, i owszem ludzie rekurują i te rekursy nieraz się uwzględnia. Ale tych rekursów rzeczywiście nie ma tak wiele, jakby można przypuszczać. Zresztą fakty co do zastosowania tego patentu poruszone, zostaną także dokładnie zbadane. Obawiam się jednak, że i w tych zarzutach pewna przesada wydarzyła się p. Korolowi. Nie sądzę mianowicie i trudno mi w to uwierzyć, aby patent z r. 1854 przez jakiegokolwiek urzędnika mógł być zastosowany z powodu obrazy wójtowej.

(P. Korol: Ja mam oryginał wyroku).

Będzie w tem pewna przesada podobnie jak u p. Stapińskiego. O sprawach ruskich i o sporach narodowościowych mówił także p. Barwiński. Nie będę już wchodził w rozmaite szczegóły jego przemówienia, ale chciałbym jedną rzecz choćby uchylić, jedno twierdzenie, które było jako pewnego rodzaju zarzut przeciw mnie skierowane. Podniósł poseł Barwiński, że jestto pewnem lekceważeniem obrządku ruskiego, jeśli Namiestnik jest obecnym na procesyi Bożego Ciała obrządku rzymsko-katolickiego, a świeci nieobecnością na takiemże święcie ruskiem. Otóż naprzód skonstatować muszę, że jestto rzeczą przypadkową, iż tego roku tak może było. Ale z drugiej strony również stwierdzę, że tego roku właśnie byłem i na Jordanie i na Rezurekcyi obrządku grecko-katolickiego, z uroczystych zaś procesyi obrządku rzymsko-katolickiego tylko na procesyi Bożego Ciała, tam tedy dwa razy, — tu zaś raz. Więc jeśliby tu mogła być w ogóle mowa o jakiemś upośledzeniu, to chyba tylko obrządek rzymsko-katolicki mógłby mieć do mnie o to pretensyę. (Wesołość).

P. Stapiński tym razem tylko małą część swojej mowy poświęcił urzędnikom administracyjnym. — Nie czynię mu z tego oczywiście żadnego zarzutu (wesołość), stwierdzam tylko fakt. Były jednakże w mowie jego pewne uwagi tego rodzaju, na którebym chciał reagować już nie tyle jako Namiestnik, ale jako polityk, bo zanim byłem Namiestnikiem, byłem przez dłuższy czas posłem. Otóż bardzobym nie rad, aby tak mnie, jak i innych posłów, którzy nie należą do stronnictwa, które oficyalnie przypisuje sobie nazwę ludowego, miano w podobny sposób odsądzać od wszelkiej sympatyi dla ludu, od szczerego dążenia do obrony praw, do kulturalnego i ekonomicznego podnoszenia tego ludu. P. Stapiński specyalnie stawiał wówczas zapewne jeszcze pierwsze, niepewne kroki, (jako znacznie młodszy odemnie), na arenie agitacyi politycznej, kiedy zarówno ja, jako poseł włościański, jak i inni Panowie, koledzy moi, czyniliśmy i przeprowadzali wnioski bardzo ważne dla interesów włościan i bardzo gorąco nieraz ujmowaliśmy się za ich dolą tak w tej Wysokiej Izbie, jak i w Radzie państwa. (Brawo). A z pewnością i dziś będąc na stanowisku Namiestnika, pod tym względem się nie zmieniłem i tak samo gorąco dola i interesy ludności włościańskiej leżą mi na sercu, jak dawniej. Tak samo też dążę i polecam dążyć jak najusilniej podwładnym mi urzędnikom do ich popierania na każdym kroku.

Z tego też powodu nie radbym, żeby też podnoszono tak ogólne zarzuty, które może na wiecach robią wrażenie, że się dzieli ludzi na dwa stronnictwa, tych, którzy, jak się wyraził poseł Stapiński, chcą, „żeby lud był narodem“ i tych, którzy są temu przeciwni. Taka taktyka zresztą wydaje mi się także nie bardzo polityczna, bo przecież zawsze chyba lepiej szukać sojuszników między posłami dla spraw, które się popiera, niż ich odtrącać. Jeżeli zaś p. Stapiński jako kwintesencyę swoich wywodów powiedział, że potrzeba nam „pracy, pracy i jeszcze raz pracy“, to mogę mu w tem tylko przyklasnąć. Tak samo, gdy powiedział, że jest przeciwny temu, żeby były tylko „słowa, słowa i słowa“, to mu również przyklasnę, mam wszakże wielkie wątpliwości, czy on sam jest wierny tej pięknej dewizie. (Wesołość, brawa).

Zresztą w ciągu dyskusyi bardzo wiele zajmowano się działalnością administracyi i urzędów administracyjnych. O tej sprawie niech mi wolno będzie nieco obszerniej i dokładniej pomówić. Zdaję sobie zupełnie sprawę z tego, że w administracyi naszej nie wszystko idzie idealnie i że nie wszyscy urzędnicy umieją odpowiadać temu trudnemu bardzo zadaniu, jakie na nich ciąży. To wszystko przyznaję jako słuszne, jednakże rozmyślnego zaniedbania obowiązków, tem mniej jakiejś złej chęci lub woli, tego według mego najgłębszego przekonania nie możecie Panowie żadną miarą ogólnie urzędnikom zarzucać. O ile to też jest w mojej mocy i o ile siły starczą, dążę i dążyć będę jak najusilniej do poprawienia tych stosunków. Dążę i dążyć będę przedewszystkiem do tego, aby urzędnicy przejęci byli duchem prawdziwie obywatelskim, żeby czuli, jak to zupełnie słusznie podniósł i radził p. Barwiński, że oni są dla kraju a nie kraj dla nich. Będę też występował stanowczo przeciw tym urzędnikom, którzy w całej swojej działalności widzą tylko potrzebę przeprowadzenia tego lub owego wyboru, a ślepi są i pobłażliwi na nadużycia, jakie się dziać mogą. Takich urzędników z pewnością nie pochwalam i pochwalać nie będą. Ale nie żądajcie Panowie idealnych u nas pod każdym względem stosunków! Stosunki są bardzo trudne i niestety muszą być trudne. My wogóle w całej Monarchii austryackiej, pod względem ustaw i wszelkich agend, które są powierzone urzędnikom administracyjnym, żyjemy niejako na trochę zbyt wielkiej stopie.

Pozwoliliśmy sobie na luksus wydania ogromnej ilości ustaw i przepisów i powiadamy sobie, jak nowa ustawa się wydaje: kiedy administracya już tyle ma wykonać, to i tę jeszcze ustawę wykona. Ale przypatrzmy się, jak to starostwo w praktyce wygląda, z kogo administracya nasza po powiatach się składa, czy ma dostateczne siły, aby tym wszystkim zadaniom podołać? Przyznaję zupełnie, że ten lub ów starosta powinienby więcej stykać się z ludnością. brać inicyatywę w wielu sprawach, ale cóż kiedy on od rana do wieczora nieraz stosy aktów załatwić musi, toż bardzo często mimo najlepszej chęci nie może tak jakby było pożądanem i jakby sam może tego pragnął odpowiedzieć wielu zadaniom na polu administracyi praktycznej. Oprócz tego sam personal w starostwach jest przeważnie całkiem niedostateczny.

Nie ma wątpliwości, że ustawy i zadania władz administracyjnych pomnożyły się znacznie silniej niż wzrósł personal administracyi. Nadto ten personal składa się bardzo często z ludzi młodych i niedoświadczonych jeszcze. Ponieważ mamy wiele takich starostw, gdzie oprócz starosty, który jest starszym a często już pracą znużonym urzędnikiem, są tylko dwaj całkiem młodzi urzędnicy, zaledwie z 3 lub 4 letnią praktyką. A nie mogę tam dać innych urzędników, bo ich na razie nie ma.

Dążyłem jednak od samego początku mego urzędowania usilnie do tego, aby ilość urzędników powiększyć, aby uzyskać znaczne wzmocnienie personalu. W pewnej części mi się to udało, ale to jeszcze zupełnie niedostateczne. Dalej też z całą usilnością dążyć będę w tym kierunku. Na dowód atoli, że stosunki pod tym względem nie idą u nas na gorsze, lecz że trochę przynajmniej się poprawiły, chcę zacytować dwie cyfry, z których wynika, że od czasu, kiedy skutkiem pomnożenia posad do pewnego stopnia warunki awansu dla urzędników się polepszyły, młodzież do służby administracyjnej bardziej się garnie i chętniej do niej wstępuje niż dawniej.

I tak: w latach poprzednich przed objęciem mego urzędowania, w przeciągu tego samego czasu, t. j. $4\frac{1}{2}$ lat, bo tyle już lat prawie mam tę nieco wątpliwą przyjemność być Namiestnikiem Galicyi (wesołość), dawniej wstąpiło w tym samym czasie do służby konceptowej w Namiestnictwie 63 nowych urzedników, obecnie zaś 130, a zatem więcej, niż dwa razy tyle. Druga cyfra odnosi się do służby technicznej w admini stracyi. W tym samym czasie przed mojem urzędowaniem wstąpiło do Namiestnictwa 16, obecnie zaś 39 urzędników, a więc nawet znacznie więcej, niż dwa razy tyle.

Pomimo to koniecznie trzeba dążyć do tego, aby porsonal administracyjny znacznie jeszcze zwiększyć, a także zwiększyć liczbę starostw. Co sią tyczy skarg na długie przewlekanie spraw, nie przeczę, że są one do pewnego stopnia słuszne. W szczególności przyznaję, że zwłaszcza kwestye prawne, z regulacyą wód mające związek, a są to rzeczy nieraz bardzo skomplikowane i trudne, i bardzo często rzeczywiście długo zalegają i rozwikłane być nie mogą. Aby temu zaradzić, dążę do tego. aby utworzono w Namiestnictwie osobny departament prawny wyłącznie dla spraw regulacyi wód, a nadto dążę do zreformowania organizacyi władz w tych sprawach w tym kierunku, by tego uniknąć, co dziś się dzieje, że urzędnicy starostw z temi sprawami nieobznajomieni i niedoświadczeni je załatwiać muszą. Rzeczywiście bowiem w dzisiejszych warunkach niektóre sprawy prawno-wodne ciągną się bardzo długo i prawie nie są do rozwikłania, dlatego, że sprawa już w samym początku w sposób wadliwy przeprowadzoną została.

Ale jeżeli dążę do tego, aby liczbę urzędników powiększyć i personal administracyjny wzmocnić, to z drugiej strony staram się też zarezem o to, aby urzędnicy sumiennie pracowali i obowiązki swoje spełniali. Dążę też do tego zawsze, aby postępować z urzędnikami sprawiedliwie tak co do zakresu działania, jak i co do awansu urzędników. Nie oglądam się też nigdy — choć p. Stapiński jest może innego zdania — na żadne osobiste protekcye (głosy: tak jest!) a staram się uwzględnić tylko to, co jest i powinno być zawsze w tym względzie rozstrzygającem, t. j. zdolność, pracowitość i charakter urzędnika. (Brawo). Miałem też z tego powodu niekiedy nawet pewne nieprzyjemności, ci wszakże, którzy znają moje urzędowanie, potwierdzą to z pewnością, iż wierny jestem zasadzie, że protekcya w awansie żadnego znaczenia mieć nie powinna. (Brawo).

Na podstawie tego, co miałem zaszczyt powiedzieć mam przynajmniej nadzieję, że tych z pomiędzy Panów, którzy życzliwie mnie zechcą oceniać i którzy nie hołdują zasadzie „ciskania gromów“ na wszystko i wszystkich, choć w części zdołałem przekonać, iż nie zdąża się u nas do gorszego, ale do lepszego i że da Bóg stosunki lepsze u nas wytworzą się na stałe Ale do tego potrzeba także, aby społeczeństwo nasze nie stało tylko na stanowisku wyłącznie ujemnej krytyki, bo proszę mi wierzyć, że nic tak bardzo nie zraża tych, którym powierzona jest piecza o sprawach publicznych, jak ta bezwzględna krytyka, nie oglądająca się na nic i wychodząca z tego stanowiska, że jeżeli gdzie jest źle, to ci, którzy mają władzę w ręku, muszą temu być winni, chociażby to złe stąd powstało, n. p. tylko z tego, że deszczu pada za wiele. (Bardzo słusznie). Pozwólcie Panowie, że zakończę uwagą, iż przysłowie francuskie „*la critique est facile, l'art est difficile*“ i co do spraw, o których tu była mowa ma zastosowanie. Jeżeli bowiem w rzeczach tyczących się sztuk pięknych krytyka jest łatwiejszą od samej sztuki, to w sztuce służby politycznej, a specyalnie w sprawach administracyjnych zasada ta może w wyższym jeszcze stopniu słuszną mi się być zdaje. (Huczne oklaski i brawa).

Sejm.

(13 posiedzenie I. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 10 lipca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmu p. Rotter zaznaczywszy na samym wstępie, że konserwatyści krytykują tylko te nadużycia, które ich samych bolą, n. p. sprawy podatkowe, nie krytykują zaś takich, które tyczą się tylko mniejszości n. p. nadużyć wyborczych, — przeszedł do omówienia „praktyk wyborczych“ w Krakowie, poczem poddał ostrej krytyce sposób wymierzania i ściągania podatków przez starszego radcę skarbowego Hablińskiego w Krakowie. Mówił następnie na temat nadużyć starostów i dodał, że zarzut, jaki p. Rutowski podniósł przeciw systemowi administracyjnemu, on zwraca przeciw obecnemu Rządowi. Zastrzegłszy się, że nie jest członkiem klubu demokratycznego i to co powie, mówi na własny rachunek, przeszedł mowca do sprawy mowy malborskiej, a ponieważ zwrócił się wprost przeciw cesarzowi Wilhelmowi.

P. Marszałek wezwał mowcę, aby osoby cesarza nie wciągał do dyskusyi.

P. Rotter jest zdania, że Sejm powinien był zamanifestować swoje uczucia w tej sprawie. Powoływanie się zaś na to, że taka manifestacya mogłaby zaszkodzić Polakom w Poznańskiem nie wytrzymuje krytyki, bo przecież Polacy wystąpili tam z mężną deklaracyą w obec zapowiedzianej wizyty cesarskiej. Zdaniem mowcy, obchód rocznicy grunwaldzkiej powinien przybrać jak najszersze rozmiary.

W końcu polemizował p. Rotter z przemówieniem p. hr. Stadnickiego a mianowicie z jego nawoływaniem do oszczędności, mowca przeciwnie domagał się jak największych wydatków na inwestycye i na rzecz przemysłu krajowego.

Na wniosek p. Abrahamowicza zamknięto dyskusyę generalną.

Mowcami generalnymi wybrano p. Stojałowskiego *contra* a p. Kozłowskiego *pro*.

Na tem o godzinie 4 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy obrady do godziny 8 wieczorem.

(Posiedzenie wieczorne).

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki o godzinie 8 minut 30 wieczorem.

W dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem zabrał pierwszy głos mowca generalny *contra* poseł ks. Stojałowski. Mowca przedewszystkiem odpiera zarzut posła Stapińskiego, jakoby został ugłaskany przez większość. Przyznaje, że Sejm powinien był protestować przeciw malborskiemu toastowi, ale tylko ze względu na nas samych. To jednak, że się tak nie stało, nie uprawnia p. Stapińskiego do odsądzania całego Sejmu od patryotyzmu. Mowca, wśród wesołości Izby, odczytuje artykuł *Kuryera Lwowskiego*, kończący się słowami: „Wszyscy prawi Polacy oddają cześć Stapińskiemu“, tak, jak gdyby on jeden tylko był patryotą.

Mowca twierdzi, że w Galicyi nie mamy choroby antagonizmów narodowych, — jak powiedział Namiestnik — lecz chorobę deprawacyi przez prasę. Jesteśmy pod obuchem korupcyi prasy, która prace posłów jednostronnie przedstawia. P. ks. Stojałowski przytacza na dowód *Kuryer Lwowski*, któremu znane są jedynie mowy i czyny p. Stapińskiego. Wobec tego przejście do porządku dziennego nad Malborgiem było złem dla samych konserwatystów, bo naraziło cały Sejm na pozory braku patryotyzmu.

Mowca nie jest za tak ścisłem identyfikowaniem interesów naszych z państwowymi, jak to robi ostatnia rezolucya Koła, gdyż z Austryą — jak wyraził się p. Stojałowski — mamy jeszcze stare rachunki do załatwienia.

Mowca szeroko rozwodzi się nad pojęciem władzy prawnej i bezprawnej i obowiązku posłuchu tylko dla pierwszej a prawie do opozycyi wobec drugiej, choćby była jak i u nas niegdyś żelazna. P. ks. Stojałowski zalicza sprawozdawcę generalnego budżetu hr. Badeniego do opozycyi i twierdzi, że i między konserwatystami są anarchiści. (Wesołość), bo stoją przy tradycyi królików powiatowych. Dla większości powiatowszczyzna stanowi *noli me tangere*. Jak dawniej „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie“, tak i obecnie marszałek powiatowy chce być równy krajowemu. Stronnictwo mowcy żąda centralizacyi autonomii, żąda prawa sprawiedliwego a nie jakiegoś *sic volo, sic jubeo*. I dla tego zastrzega się przeciwko mieszaniu w jeden kocioł całej opozycyi.

Z kolei opowiadał p. Stojałowski o rozmaitych praktykach galicyjskich, mówił dalej o postępowaniu weterynarza Fischlowitza w Rozwadowie, poczem omawiając sądownictwo galicyjskie, twierdził, że sędziowie trzymają się ślepo litery prawa, nie zwracając wcale uwagi na zasadę wyższej słuszności. Przy tej sposobności mowca wymienił posłów: Włodka i Skrzyńskiego, którzy sami muszą przed sądami bronić chłopów.

Mowca wierzy Namiestnikowi, że nie z jego rozkazu i nie ze złej woli dzieją się nadużycia; żąda jednak większej energii co do karania winnych. Jakkolwiek nie jest za żelazną ręką, to jednak żąda od Rządu mocnej ręki.

Zwracając się do Rusinów, oświadcza p. ks. Stojałowski, iż ubolewa nad niezgodą, jaka panuje między narodami słowiańskimi, spodziewa się jednak, że z czasem antagonizmy się zatrą. Polemizuje następnie z przemówieniem p. Korola, jakoby Polacy odciągali od narodu ruskiego Rusinów łacińskiego obrządku. Owi „Rusini obrz. łac." są to Polacy, którzy stali się Rusinami w skutek zaniedbania proboszczów łacińskich.

Mowca polemizuje następnie z p. Stapińskim, jakoby Sejm nic nie robił. Że tak nie jest, zaznaczył w swojem przemówieniu p. Barwiński, mówiąc o przepełnieniu Sejmu sprawami. Wobecnej sesyi powstały dwie nowe komisye dla reform agrarnych i pośrednictwa pracy. Po kilku osobistych polemicznych uwagach pod adresem posła Stapińskiego, zakończył mowca apelem do wszystkich stronnictw, aby wspólną pracą starały się podnieść dobrobyt kraju.

Z kolei zabrał głos p. Kozłowski, generalny mowca *pro*.

Na wstępie swego przemówienia odpierał mowca zarzuty p. Korola co do rzekomego ucisku Rusinów przez Polaków. Najwymowniejszym dowodem, że Rusini są w kraju naszym równouprawnieni i że nikt nie myśli o ich ucisku, jest to, że zastępcą Marszałka krajowego jest Metropolita ruski. Również nieuzasadnione są zarzuty p. Korola, jakoby Polacy dążyli do wynarodowienia Rusinów. Polacy nietylko, że tego nie chcą, ale wiedzą, że jest to dla nich wprost niemożliwością, gdyż nikt nie potrafi wynarodowić narodu żywotnego, kochającego swą mowę i historyę. Polacy mieliby daleko więcej prawa skarżyć się na straty narodowe we wschodniej Galicyi, gdyż wypadki, o których w swem przemówieniu wspomniał ks. Stojałowski, są zupełnie prawdziwe. Mowcy znane są fakta, że księża ruscy przepisywali cały wsie polskie na ruski obrządek. — Nie ma wcale potrzeby, by jeden naród godził na drugi, gdyż na Rusi dość jest miejsca i na kościół i na cerkiew dla chwały Bożej. (Oklaski).

Następnie poruszył mowca opłakane stosunki, jakie przez szereg lat wstrzymywały prawidłowy bieg życia konstytucyjnego i zaznaczył, że w tych opłakanych stosunkach parlamentarnych leży źródło owej polityki półśrodków, którą wytknął w swem przemówieniu p. Milewski obecnemu Rządowi.

Z kolei poświęcił mowca gorące słowa uznania działalności Pana Namiestnika hr. Pinińskiego, podnosząc, że owianą jest ona duchem prawdziwie obywatelskim i troską o dobro kraju. Każdy krok hr. Pinińskiego jest dowodem, iż trzyma się zasady, że urzędnicy są dla kraju, a nie kraj dla urzędników. Krytyka działalności naczelnika administracyi kraju — powiada p. Kozłowski — jak i w ogóle krytyka całej administracyi powinna być rzeczową i poważną — nie zaś taką, jakiej trzyma się p. Stapiński. P. Stapiński powinien pamiętać o tem, że kto kieruje się rozumem politycznym, nie będzie w chwili, gdy nadciąga burza, nastawał na powagę jedynego Sejmu, w którym rozbrzmiewa polska mowa. Poseł polski w naszych stosunkach nie powinien uważać się za rzecznika tej lub owej kuryi, lecz za posła całego kraju. Rozumna demokracya polega na tem, aby wszystkie warstwy zaprzęgać do wspólnej pracy, a nie na tem, aby zwalczać niektóre z nich.

P. Stapiński radby umieścić nad wejściem do parlamentu tablicę z napisem; „Profesorom i wielkiej własności wstęp wzbroniony". To nie jest wcale zgodne z ideą prawdziwej demokracyi.

Z kolei mówił p. Kozłowski o sprawozdaniu komisyi szkolnej i zaznaczył, że należy w młodzieży krzewić patryotyzm w ten sposób, że naprzód uczy się ją miłości dla przeszłości narodu, a później, gdy jest doświadczeńszą, wpaja się w nią te nauki, których historya nam udzieliła.

W końcu oświadczył p. Kozłowski, że w dzisiejszych ciężkich dla naszego narodu warunkach jedna powinna być pociecha w myśl słów ks. Starowolskiego, wypowiedzianych do Karola Gustawa Szwedzkiego: *Deus mirabilis, fortuna mutabilis*. Pamiętajmy o tem, że losami narodu kieruje Bóg, który jest Królem królów. (Huczne oklaski).

Generalny sprawozdawca budżetowy Stanisław hr. Badeni polemizował z ks. Stojałowskim, jakoby sprawozdawca był powołany do obmyślania środków na pokrycie żądań posłów, gdyż nie jest to zadaniem sprawozdawcy, lecz Wydziału krajowego i Marszałka.

Następnie wykazywał mowca bezpodstawność zarzutu podniesionego przez pp. Barwińskiego i ks. Stojałowskiego, że budżet jest mało przejrzysty. Mowca nie może się zgodzić z zapatrywaniem p. Rutowskiego, że należy porzucić dotychczasowe utarte ścieżki gospodarki krajowej a wejść na jakąś inną drogę. Zarzucać utarte dobre drogi nie mając innych lepszych, nie uważa mowca za pożyteczne dla kraju i Sejmu. Hasło uprzemysłowienia Galicyi, jeżeli oznacza ono wspomaganie inicyatywy prywatnej na polu ulg podatkowych, taryf, komunikacyj i t. d., to mowca na nie się zgadza; także uchwalenie przez Sejm 20 milionów na kanały należy do tej sfery. Ale byłoby to łudzeniem kraju, gdyby zapewniano, że kraj jakiemiś wielkiemi sumami przyczyni się wprost do powstania przemysłu w kraju. Mowca nie może się zgodzić równie na to, że ma obecnie nastąpić jakaś zupełnie nowa epoka rozkwitu, gdyż na to w budżecie środków nie ma.

P. Stapińskiemu odpowiada referent budżetowy, że jeżeli ktoś zarzuca wszystko cokolwiek złego jest w kraju, tylko większości sejmowej, to przypomina to mowcy fakt, iż razu pewnego, gdy na wsi mokły snopy w polu, powiedział ktoś: winni temu są pp.: Stapiński i ks. Stojałowski.

Następnie polemizował generalny referent z p. ks. Stojałowskim co do dowolności oceniania, czy władza nie tylko świecka ale i duchowna nakazuje rzeczy dobre czy złe, i z p. Korolem, który swem wystąpieniem utrudnia Polakom spełnienie tych żądań Rusinów, które są słuszne, bo potrzebne są dla ich rozwoju kulturalnego. Nie powinien on wytykać, że budują kaplice łacińskie na ziemi ruskiej. Niech kaplic, kościołów i cerkwi — mówił hr. Badeni — będzie jak najwięcej. Niech p. Korol będzie pewny, że ci, którzy wyjdą z tych kaplic, nie będą czuli nienawiści, bo Ten, którego one są przybytkiem, uczy miłości a nie nienawiści.

W końcu zaznaczył mowca, że jego zdaniem na stanowisku narodowem jeżeli nie koncentracya, to kooperacya wszystkich stronnictw jest możliwą.

Po faktycznych sprostowaniach posłów: Stapińskiego i ks. Stojałowskiego zamknął JE. P. Marszałek posiedzenie o godzinie 12 minut 30, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

KRONIKA

Lwów, 10 lipca.

— **Wiadomości osobiste**. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie JE. Czyszczan wyjechał za urlopem do Skołyszyna; zastępstwo objął p. Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Stebelski.

Wiceprezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie dr. Dylewski wyjechał za urlopem ze Lwowa.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia**. C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 1 lipca b. r. jedenaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Przeprowadzono dyskusyę nad sprawa endemii jaglicy w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

2. Przedstawiono kandydata do udzielenia koncesyi na aptekę publiczną w Nowem siole, w pow. zbaraskim.

3. Wydano opinię w przedmiocie cukrowarni w Białej pod Tarnopolem.

4. Wydano orzeczenie w sprawie wody mineralnej ze zdroju „Oberselters".

5. Powzięto uchwałę co do potrzeby utworzenia powszechnego zakładu badania środków żywności we Lwowie.

6. Wydano opinię w sprawie zmiany taksy szpitalnej w szpitalu powszechnym we Lwowie.

— **Z c. k. kolei państwowych**. Pan Minister kolei żelaznych mianował na podstawie ogłoszonego konkursu starszego komisarza maszyn Mateusza Ebenberga, naczelnika ogrzewalni w Zagórzu, zastępcą naczelnika warstatów w Stryju; oraz przeniósł na ich własne życzenie: starszego komisarza maszyn Edwarda Uderskiego, naczelnika ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie, w uznaniu jego dotychczasowej nader zadowalającej działalności, na stanowisko zastępcy naczelnika warstatów w Nowym Sączu, tudzież rewidenta Tymona Stupnickiego z dyrekcyi w Stanisławowie, do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

— **Komitet** obszerniejszy, zajmujący się urządzeniem obchodu rocznicy Grunwaldzkiej, odbył wczoraj w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem prof. Dybowskiego posiedzenie. Po ożywionej dyskusyi, która trwała od godziny 7—11, uchwalono zaniechać iluminacyi, a natomiast sprzedawać kartki, które w niedzielę zawieszone będą w oknach. Komitet ogłosi bliższe szczegóły. Po obchodzie uchwali komitet, na jaki cel zebrana kwota użytą zostanie.

Komitet wyraził nadzieję, że Rada miejska i instytucye publiczne hojnymi datkami zastąpią iluminacyę.

Program obchodu rocznicy Grunwaldzkiej we Lwowie jest następujący:

1. O godzinie 6 rano pobudka muzyki narodowej. 2. O godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Archikatedralnym rz. kat. Równocześnie odbędą się uroczyste nabożeństwa w Archikatedrach: ormiańskiej i gr. kat., jak również w synagodze przy ulicy Żółkiewskiej. 3. O godzinie 12 w południe odczyt dr. A. Czołowskiego w teatrze miejskim. 4. O godzinie pół do 4 po południu odczyty po dzielnicach miasta. 5. O godzinie pół do 8 wieczorem przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim.

— **Towarzystwo im. Kopernika** urządza powtórnie, już raz odłożoną, wycieczkę do Dublan w sobotę, 12 b. m. Ci członkowie Towarzystwa i Związku naukowo-literackiego, którzy nie odbiorą swej wkładki u sekretarza Towarzystwa im. Kopernika (ul. Klonowicza 16, II piętro), będą uważani za zgłaszających swój udział w wycieczce sobotniej. Odjazd z rogatki Żółkiewskiej o godz. 3 po południu.

— **Biura** Kasy pożyczkowej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, przeniesione zostają z dniem 15 b. m. na ulicę Teatralną 11, I piętro.

— **Zaręczyny.** Z W. Ks. Poznańskiego donoszą nam, iż odbyły się w Rakoniewicach zaręczyny p. Tadeusza Starzyńskiego, posła na Sejm krajowy i marszałka powiatu żółkiewskiego, z hrabianką Józefiną Czarnecką, córką Stanisława hr. Czarneckiego i Anny z hr. Mielżyńskich.

— **Kolonia wakacyjna w Brzuchowicach**. Wczoraj po południu odbyło się w sali ratuszowej przyjęcie dzieci do kolonii wakacyjnej miejskiej w Brzuchowicach. Zgłosiło się około 200 dzieci; przyjęto zaś 80. W pierwszej linii uwzględniono dzieci urzędników i sług magistratu, a następnie dzieci rzemieślników lwowskich.

— **Walne zgromadzenie** akcyonaryuszów galic. Banku kredytowego w likwidacyi odbędzie się dnia 9 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano we własnym gmachu, przy ul. Jagiellońskiej 3.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie likwidatorów. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego. Sprawa zatwierdzenia rocznych rachunków za r. 1901, t. j. bilansu i rachunku strat i zysków i udzielenie absolutoryum likwidatorom. Zatwierdzenie układu z Bankiem dla handlu i przemysłu z 23 stycznia co do odstąpienia aktywów Banku kredytowego w likwidacyi, należących do kategoryi A) bilansu przyjęcia z d. 10 czerwca 1899, t. j. z wyjątkiem kopalni wosku ziemnego w Borysławiu i terenów naftowych. Ustąpienie likwidatorów i wybór nowych. Wnioski likwidatorów. Wnioski akcyonaryuszów.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Jaśle. Z 51 abituryentów uznano za dojrzałych 43, reprobowano 2, a pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach 6 abituryentom.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bajorek-Kondratiuk Wilhelm, Benben Zenon (ekst.), Bernacki Józef Maryan, Biłas Rościsław Edmund, Boczar Karol, Bogaczyk Jan, Brodacki Jan, Chruszczewski Alfred, Czesnok Teodor (z odzn.), Drwal Teofil Józef, Fąfara Michał Adam, Glazór Wilhelm Władysław, Janicki Albin Franciszek, Jaworski Floryan, Józefczyk Józef, Kosiński Mieczysław, Krzysztoforski Tadeusz (ekst.), Łuszczyński Bohdan, Maryniarczyk Roman (z odzn.), Musiałowicz Antoni (z odzn.), Myczkowski Feliks, Myszkowski Adolf, Paryś Andrzej, Pawlikowski Tadeusz, Pawłowski Stanisław (z odzn.), Pec Piotr (ekst.), Piasecki Jan, Piecuch Jan, Pieniążek Jan, Przybyła Józef, Pyclik Franciszek, Rafa Józef, Rylski Zygmunt, Sczawiński Aleksander, Szurek Michał (z odzn.), Tabak Wojciech, Trzeciak Michał, Tymcik Włodzimierz; Uliasz Szymon, Wacławski Henryk, Wilk Aloizy (z odznacz.), Wojtas Wojciech, Zajdel Jan.

— **Czyja zguba?** W czerwcu b. r. znaleziono w okolicy lasku „Lonszanówka" pulares z gotówką w banknotach i złotej monecie, pierścień i kartki loteryjne. Obecnie wzywa sąd krajowy karny we Lwowie właściciela powyższych rzeczy, aby się zgłosił do sędziego śledczego oddział VII i swoje prawo własności udowodnił, gdyż po upływie jednego roku zostaną oddane do kasy państwowej.

— **Ucieczka obłąkanego**. Józef Falbel, 26-letni chory na umyśle żydek, ubrany w chałat i pilśniowy kapelusz, którego ojciec wiózł z Sokala do Zakładu kulparkowskiego, na ul. Żółkiewskiej zeskoczył nagle z wozu i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zbiegły jest garbaty, włosy ciemno blond, twarz bez zarostu.

△ **Zbłąkanego chłopca** około 4-letniego, mówiącego jedynie językiem żargonowym, a nie umiejącego podać swego nazwiska ani adresu rodziców, oddała wczoraj policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

Chłopiec ubrany jest w szewiotowe ubranie, sznurowane buciki i filcowy kapelusz.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Mikołaj Czerniawski, funkcyonaryusz fabryki tytoniu w Winnikach, w 44 roku życia; — Filipina z Decykiewiczów Kurowiec, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 63 roku życia; — Neonyła Krauss, wdowa po inspektorze lasowym, w 56 roku życia; — Anna Kubisz, wdowa po przedsiębiorcy budowlanym, w 76 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: W magistracie obradowano wczoraj nad sprawą zorganizowania w Krakowie miejskiego urzędu pracy. Z powodu ważności i obszerności tej sprawy, odłożono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Sekcya ekonomiczna uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o odstąpienie gruntu przy ul. Czystej pod budowę Zakładu weterynaryjnego dla studyum rolniczego. Na zakupno gruntu złożył pewien obywatel z za kordonu kwotę 8000 K. Ofiara ta pokryje połowę wartości gruntu. Sekcya proponuje, by drugą połowę dała gmina bezpłatnie.

Przybyła tu grupa 8 ruskich dzieci z pod Stanisławowa, pokąsanych przez wściekłego psa, celem leczenia zapomocą ochronnego szczepienia w zakładzie dr. Bujwida.

— **Tajemnicza zbrodnia.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj rano rybacy Józef Wroński i Franciszek Arczyński przynieśli na inspekcyę policyjną puszkę blaszaną, otoczoną papierem i oblepioną gipsem, a pochwyconą na Wiśle podczas łowienia ryb w pobliżu Rudawy. Po otworzeniu puszki przekonali się, że znajduje się w niej płód ludzki w spirytusie. Płód oddano do zbadania do „Collegium medicum" na Grzegórzkach i rozpoczęto śledztwo, celem wykrycia sprawczyni zbrodni.

— **Z Żywca** donoszą do jednego z pism tutejszych, że w Jeleśni odbyła komisya śledcza Dyrekcyi poczt i telegrafów ze Lwowa szkontrum kasy pocztowej, a spostrzegłszy brak 1000 K., sprzeniewierzonych przez naczelnika Aleksandra Dobrowolskiego, zawiesiła go w urzędowaniu, oddając sprawę prokuratoryi Państwa w Wadowicach. Dobrowolski liczy około 80 lat i jest urzędnikiem pocztowym już od lat 52 i za 8 miesięcy miał być przeniesiony w stan spoczynku. Dobrowolski zwrócił wprawdzie te sprzeniewierzone 1000 K., było to jednak za późno, gdyż śledztwo było już w toku.

— **Wykolejenie.** Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykoleiły się wczoraj na zwrotnicy przy wjeździe do stacyi Bobrówka, na szlaku Jarosław-Rawa ruska, dwa wozy pociągu towarowego nr. 985. Nikt z ludzi uszkodzenia nie doznał. Wskutek wykolejenia tego, aż do uprzątnięcia zwrotnicy, musieli podróżni jadący wczoraj pociągami osobowymi nr. 912 i 913 w Bobrówce się przesiadać, wskutek czego pociągi te doznały spóźnienia.

Obecnie przeszkoda w ruchu jest już usunięta.

— **Historyczne muzeum** austryackich kolei żelaznych otwarto na nowo w Wiedniu w lokalnościach parterowych dworca kolei Zachodniej i zwiedzać je można co sobotę od godziny 12 do 4, oraz w każdą pierwszą niedzielę każdego miesiąca od godziny 9—12.

Muzeum to zawiera bardzo ciekawy zbiór przedmiotów pamiątkowych i okazów historyi rozwoju wszystkich austryackich kolei żelaznych z różnych epok i działów służby kolejowej.

— **Stow. trafikantek**, jako osobny oddział „Związku kobiet pracujących", zawiązało się w Wiedniu.

— **Defraudacya.** Z Ołomuńca donoszą: W tutejszem Stow. weteranów wojskowych odkryto defraudacyę. Aresztowano prezesa Rösnera i byłego kasyera Barwina.

— **Wyższa szkoła dziennikarstwa.** W półroczu zimowem przyszłego roku szkolnego ma być na Uniwersytecie berneńskim w (Szwajcaryi) wprowadzona w życie myśl położenia podwalin pod założenie wyższej szkoły dziennikarstwa. Ogłoszony właśnie program wykładów obejmuje także prelekcyę o „redagowaniu dzienników, administracyi i nakładzie pism", która wyznaczona jest na 2 godziny tygodniowo. Wykładać będzie dr. Gustaw Schmidt, docent wydziału prawnego i redaktor „Szwajcarskiej gazety handlowej".

— **Fachowe** szkoły rolnicze dla kobiet powstać mają w królestwie saskiem. Będą to szkoły państwowe przez rząd utrzymywane i pod jego nadzorem pozostające.

— **Kongres międzynarodowy**, który ma obmyśleć środki przeciwko wstrętnemu handlowi żywym towarem, odbędzie się dnia 15 b. m. w Paryżu. Ze strony Monarchii austro-węgierskiej wezmą udział w tym kongresie: szef sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości p. Schrott i radca Dworu były kierownik policyi wiedeńskiej p. Friebeis.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Saloniki donoszą: Głównym, środkowym punktem trzęsienia ziemi była wieś Guvezno, oddalona od Saloniki o 3 godziny jazdy. Wieś ta jest obecnie przedzielona małem podłużnem jeziorem, 200 m. długości a 20 m. szerokości, powstałem wskutek tego niezwykle gwałtownego trzęsienia. Trzęsienie powtarzało się w odstępach 5 minutowych.

W greckiej dzielnicy miasta Saloniki jest 180 zabudowań zupełnie zniszczonych, a 55 bardzo uszkodzonych. W dzielnicy tureckiej zawaliło się 52 domów. Utraciła życie także pewna kobieta.

Na mapie trzęsień ziemi, opracowanej przez meteorologa Nowaka, było to trzęsienie ziemi

w Salonice przewidziane; mianowicie było zaznaczone, że w r. 1902 nastąpi na linii Filipopol-Janina trzęsienie. Salonika zaś leży właśnie na prostej linii między obu temi miejscowościami. Już z początkiem b. r. zawiadomiono ambasadę turecką w Wiedniu o spodziewanem trzęsieniu ziemi, które teraz nastąpiło.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert. P. Modest Męciński, młody bohaterski tenor Opery frankfurckiej, dał się przedwczoraj poznać publiczności rodzinnego swego miasta. Jeżeli wszystko nie myli, ma p. Męciński przed sobą niecodzienną przyszłość artystyczną. Pierwszy jej warunek, sam głos, jest zarazem największą zaletą młodego śpiewaka. Rzadko zdarzy się napotkać połączenie siły i pięknego brzmienia głosu w tak wysokiej mierze, jak u p. Męcińskiego, rzadko także — a to jeden z dalszych warunków specyalnie scenicznej karyery — tak doskonałą dykcyę (a wykazał ją koncertant w trzech językach), przy której słyszy się nie tylko każde słowo, ale językowo jak najpoprawniejszy sposób jego wymawiania.

W pieśniach Szuberta, Żeleńskiego i Łysenki, tudzież w wielkiej aryi z „Fidelia" wykazał p. Męciński ponadto dobrą, chociaż może nieco jednostronnie niemiecką, a w szczególności Wagnerowską metodę. Większe nagięcie się także do wymagań utworów innego rodzaju, jak i pogłębienie ekspresyjnej strony śpiewu będzie rzeczą praktyki, bez której nie ma doskonałości w żadnym zawodzie, a tem mniej w sztuce. Pan Męciński przynosi jednakże dla niej tyle materyału i dobrego przygotowania, że można żywić niepłonną nadzieję, iż czas ten dalszej nauki bez nauczyciela będzie u niego możliwie najkrótszym a w owoce obfitym.

Seweryn Berson.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek (ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa) „Piękna z Nowego Yorku", operetka w 3 aktach (5 odsłonach H. Mortona, muzyka G. Kerkera.

W piątek (po cenach zniżonych) „Bajka", sztuka w 3 aktach Art. Schnitzlera. Ostatni występ Kazimierza Kamińskiego przed wyjazdem na urlop.

W sobotę po raz pierwszy „Miss Hobbs" komedya w 4 aktach z angielskiego przez Jerome K. Jerome z udziałem pań: Bednarzewskiej, Solskiej, Jankowskiej, Węgrzynowej, pp.: Adwentowicza, Stanisławskiego, Kliszewskiego, Bieleckiego i innych.

W niedzielę w południe: Odczyt dr. Aleksandra Czołowskiego „O bitwie pod Grunwaldem".

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (ku uczczeniu uroczystości grunwaldzkiej) „Bracia Lerche", akt drugi z komedyi Adama Asnyka. — „Zdrada", akt drugi ze sztuki historycznej „Przekupka Warszawska Adama Bełcikowskiego i „Nawojka", akt trzeci z komedyi Stan. Rossowskiego z p. Solskim w roli króla Władysława Jagiełły.

W poniedziałek po raz drugi „Miss Hobbs", komedya w 4 aktach z angielskiego przez Jerome K. Jerome.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę, 13 lipca lipca, po raz drugi „Weronika", operetka w 3 aktach Messagera.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek, 15 lipca, (na życzenie komitetu urządzającego uroczystość Grunwaldzką „Halka", operowa narodową w 4 aktach Stan. Moniuszki.

We środę, 16 lipca, „San Toy", czyli „Gwardya cesarska" chińska, operetka w 3 akt. Sidney Jonasa.

We czwartek, 17 lipca, po raz pierwszy „Wesoła dwójka", operetka w 4 aktach K. Ziehrera.

W piątek, 18 lipca, po raz pierwszy „Ja buka", czyli „Święto jabłek", operetka w 3 akt. Jana Straussa.

W sobotę, 19 lipca, po raz drugi „Wesoła dwójka", operetka w 4 aktach K. Ziehrera.

W niedzielę, 20 lipca, San Toy, czyli „Gwardya cesarska", chińska operetka w 3 akt. Sidney Jonesa.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie inauguracyjne nowej Rady miejskiej w dniu 10 lipca b. r.).

Dziś przed południem zebrała się Rada miasta Lwowa, w odnowionym przez ostatnie wybory składzie na pierwsze swe inauguracyjne posiedzenie.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez radnego ks. dr. Lenkiewicza, poczem o godzinie 10 zebrała się Rada w sali ratuszowej.

Posiedzenie zagaił prezydent dr. Małachowski przemową, w której powitał Radę, a następnie dał rzut oka na działalność dotychczasowej Rady miejskiej w ubiegłej kadencyi.

Prezydent przypomniał zaciągnięcie 20-milionowej pożyczki inwestycyjnej, oraz dokonanie takich dzieł, jak budowa wodociągów, rzeźni miejskiej, zakładu dla elektrycznego oświetlenia, rozszerzenie centralni elektrycznej, budowa nowego teatru i nowej strażnicy pożarnej. Przedsiębiorstwa te nowe przeważnie dobrze się rentują, a wpływ n. p. wodociągów i rzeźni miejskiej objawił się już w widocznem polepszeniu się stosunków sanitarnych we Lwowie. Dalej wspomniał prezydent co zrobiono we Lwowie w zakresie budowy nowych dróg, ulic, chodników, kanałów, co zdziałano dla szkolnictwa i dla innych celów.

W drugiej części swej mowy prezydent nakreślił program przyszłej działalności Rady miejskiej. Zadaniem nowej Rady będzie przeprowadzenie kanalizacyi, budowa mieszkań robotniczych, reforma akcyzy miejskiej, umożliwiająca potanienie produktów spożywczych i należyte zaopatrzenie miasta, stworzenie miejskiego zakładu pogrzebowego, głównie dla warstw mniej zamożnych, dążenie do uzyskania koncesyi na miejską kasę oszczędności wraz z zakładem zastawniczym, rozszerzenie sieci tramwayowej, zmiana regulaminu Rady i reorganizacya Magistratu, uregulowanio spraw ubogich i dobroczynności, dopilnowanie kolei Lwów-Winniki, a szczególnie zabiegi około usunięcia wału kolejowego na Żółkiewskiem, budowa nowych szkół, dalsze przykrycie Pełtwi, urządzenia nowe dla nieuleczalnych, szczególnie dla suchotników i wiele innych zadań.

Wszystkim tym obowiązkom fundusze miejskie nie są w stanie podołać, dlatego koniecznem jest uzyskanie wydatnej subwencyi z funduszów państwowych na cele asanacyjne, a użyczona już miastu bezprocentowa pożyczka dla zapobieżenia bezrobociu, pozwala się spodziewać, że zabiegi o subwencyę się powiodą. Z jej uzyskaniem otworzą się nowe widoki pracy dla rzesz robotniczych, usuniętą też zostanie w znacznej części przyczyna, która spowodowała obecne bezrobocie w mieście i związane z niem niedawno krwawe zajścia, które oby się więcej nie powtórzyły nigdy.

„Słowem — kończył swą przemowę przemowę prezydent dr. Małachowski — czekają nas ważne zadania, wymagające żmudnej i energicznej pracy. Po wielkim okresie inwestycyjnym musimy zabrać się do cichej ale wydatnej pracy nad ulepszeniem, względnie należytem utrzymaniem dokonanych inwestycyj i zająć się temi socyalnemi zadaniami, które są jednym z najpierszych obowiązków gminy.

Prezydent powitał serdecznie nowych radnych miejskich, którzy po raz pierwszy weszli do składu Rady i zakończył słowami, które przed 6 laty przy podobnej sposobności wypowiedział poprzednik jego ś. p. Edmund Mochnacki: Niech ten gród pod naszymi rządami rośnie i rozkwita, *floreat et crescat.* Zgoda i jedność powinny być głównemi podwalinami naszych rządów autonomicznych. Pielęgnujemy te cnoty, bo tem narody stoją i słyną, a z ich upadkiem giną.

„Pod tem hasłem jedności i zgody witam panów serdecznie, a Bóg wam dopomoże". (Oklaski).

Następnie zabrał głos radny i poseł prof. dr. Głąbiński, a wskazawszy na przygotowania do obchodu rocznicy grunwaldzkiej, podniósł, że komitet, zajmujący się urządzeniem obchodu, sądzi, że w obecnych naszych warunkach ekonomicznych wyrzucanie pieniędzy na iluminacyę niebyłoby odpowiedniem, postanowił zatem odnieść się do ogółu, aby kwoty, przeznaczone na iluminacyę, złożył na ręce komitetu, na jakiś cel narodowy, który się później oznaczy. Nie ulega wątpliwości — mówił dr. Głąbiński — że Rada m. Lwowa nie byłaby się uchyliła od patryotycznego obowiązku wzięcia udziału w iluminacyi i przeznaczyłaby zwyczajną w takich razach kwotę 800 złr. (1600 krron) na oświetlenie budynków miejskich.

W myśl zatem wczorajszych uchwał komitetu grunwaldzkiego, mowca postawił wniosek nagły, aby Reprezentacya miejska wyasygnowała 1600 koron, które po porozumieniu się prezydenta miasta z prezesem komitetu, przeznaczone będą na odpowiedni cel narodowy (długotrwałe oklaski).

Prezydent dr. Małachowski wyraził przekonanie, że mimo, iż nowa Rada nie jest jeszcze ukonstytuowana, nikt w obec treści wniosku, nie będzie się sprzeciwiał jego uchwaleniu (brawa).

Następnie nagłość wniosku i sam wniosek Rada uchwaliła jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru komimisyi weryfikacyjnej, w której skład weszli: Dr. Radziszewski, Piepes-Poratyński, dr. Maryański, Walichiewicz, dr. Misiński, dr. Ciesielski, Riedl, Marynowski i Gołąb. Komisya ta zebrała się zaraz po posiedzeniu i natychmiast przystąpiła do pracy. Do czasu, w którym komisya skrutacyjna ukończy swe prace, sprawować będzie ewentualne urzędowanie dotychczasowa Rada miejska.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 10go lipca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 265·50, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 286·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 254·50, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 84·25, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 106·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·35, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 433·—, Clary 40 zł. m. k. 188·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·50. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 190·—, Palffy 40 zł. m. k. 190·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 56·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 75·—, Salma 40 zł. m. k. 233·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois. 40 zł. m. k. 264·—, Losy komunalnem. Wiednia z 1874 r. 426·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 16·45 do 16·55, *loco* Ołomuniec 15·80 do 15·90, *loco* Berno-Wiedeń 16·15 do 16·25, na listop.-grudz. *loco* Aussig 17·55 do 17·65, Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·20 do 38·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 29·50 do 30·—. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 10 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·— do 9·30, pszenica na termina 7·25 do 8·50, żyto gotowe 7·20 do 7·40, żyto na termina 5.75 do 6·—, owies obroczny gotowy 7·80 do 8·25, owies obroczny na termina 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 6·30 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·75 do 7·—, rzepak 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 8·50 do 9·50, wyka 7·— do 7·10, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·30 do 6·50, hreczka 7·80 do 8·30, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 8·— do 8·25

Tendencya: słabsza.

Sejm.

(14 posiedzenie 1, sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 10 lipca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki o godzinie 10 m. 30 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg wniesionych petycyj, wnioski i interpelacye.

Wniosek:

P. Szajera i tow. w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jaworniku.

Interpelacye:

P. Starucha i tow. w sprawie trudności w wydawaniu paszportów.

P. Huryka i tow. w sprawie gospodarki wójta w gminie Hruszy.

P. Starucha i tow. w sprawie uwolnienia przez sąd w Wiśniowczyku rządcy dóbr w Rosochowaćcu, oskarżonego o złe obchodzenie się ze służbą.

P. Wilczkiewicza i tow. w sprawie niewłaściwego postępowania inspektora podatkowego w Dąbrowie.

P. Marszałek zawiadamia, że wniesioną została jeszcze jedna interpelacya, której jednak nie poleci odczytać, bo zawiera ustępy skonfiskowane czasopisma. P. Marszałek oświadcza dalej, że zamyśla poddawać poszczególne rubryki budżetu naraz pod głosowanie.

Z kolei na wniosek p. Urbańskiego uwolniono wszystkich sprawozdawców poszczególnych rubryk budżetu od uzasadnienia przedłożeń.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Wydatki. Rubryka I. poz. 1—15. (Koszta reprezentacyi kraju) komisya proponuje wydatki w kwocie 237.972 K.

P. Wł. Czajkowski omawia zasady budżetowania i wygłasza inne zasady ogólne tak, że JE. P. Marszałek widzi się zmuszonym zwrócić uwagę mowcy, iż to nie dyskusya ogólna nad całym preliminarzem budżetu, lecz nad rubryką I.

Po tem wezwaniu, mowca nawiązując do odbytej przez P. Marszałka krajowego wizytacyi powiatu przemyskiego, podnosi wartość i użyteczność takich wizytacyj.

P. Huryk zarzuca, że Wydział krajowy nie spełnia należycie swego zadania, gdyż nie czuwa odpowiednio nad gospodarką gmin i powiatów.

Izba przyjmuje rubrykę I. wydatków według propozycyi komisyi budżetowej.

Rubrykę II. (poz. 16—35), koszta zarządu przyjęto w kwocie 752.527 K.

Rubryka III. (Koszta leczenia). Komisya budżetowa wnosi wydatki w kwocie 2,435.000 K, oraz stawia następujące rezolucye:

1. W odpowiednich sprawozdaniach roku przyszłego, Wydział krajowy poda dokładne obliczenie, o ile w miastach, gdzie są szpitale, istnienie domów przytułku i pracy, wpłynąć by musiało na obniżenie stanu chorych i ilości dni leczenia w szpitalach.

2. Wydział krajowy nawiąże rokowania z miastami, w których szpitale się znajdują w kierunku: a) Czy w obec niedawno obowiązującej ustawy o przynależności, miasta nie byłyby skłonne zakładać domów przytułku i pracy; b) Czy za umówionem jednostkowem wynagrodzeniem, a nawet za pewnem ewentualnem przyczynieniem się do kosztów budowy, miasta nie zawarłyby z Wydziałem krajowym umowy o przyjmowanie do takich zakładów 1) chorych, którzy ambulatoryjnie mogliby być leczonymi; 2) ozdrowieńców, którzy dla przyczyn formalnych szpitale zalegają.

P. Maryewski postawił rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby zastanowił się nad sprawą zakładania nowych domów podrzutków w kraju i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

W głosowaniu uchwala Izba proponowane wydatki i rezolucye komisyi, tudzież rezolucyę p. Maryewskiego.

Rubrykę IV. (Koszta szczepienia) uchwala Izba w myśl wniosku komisyi budżetowej w kwocie 164.000 koron.

Rubrykę V. (Wydatki sanitarne) uchwalono w kwocie 99.200 koron.

P. Merunowicz stawia rezolucyę, o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zastanowił się nad sprawą emerytury dla lekarzy okręgowych tudzież nad sprawą zaopatrzenia ich wdów i sierót i aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

P. St. hr. Badeni jest przeciwny wogóle stawianiu przy budżecie rezolucyj, które właściwie są wnioskami samoistnymi, zasadniczo zaś jest za przejściem nad tą rezolucyą do porządku dziennego, gdyż nie jest za nowem obciążaniem budżetu.

P. Mars zastrzega się przeciw tego rodzaju przesądzaniu sprawy tak ważnej, jak ono wyszło z ust hr. St. Badeniego.

P. Abrahamowicz popiera wniosek hr. Badeniego z tego powodu, że dopóki nie jest zbadaną i rozstrzygniętą kwestya, kto ma płacić emeryturę, przesyłanie tego rodzaju wniosków do Wydziału krajowego byłoby niepotrzebnem łudzeniem obu stron.

Po przemówieniu referenta tej rubryki dr. Jabłońskiego, który stanął w obronie rezolucyi p. Merunowicza, uchwaliła Izba rezolucyę pos. Merunowicza znaczną większością głosów.

Rubryka VI. (Zasiłki dla zakładów dobroczynności). Komisya budżetowa proponuje wydatki w kwocie 60.648 koron. — Uchwalono.

Rubryka VII. (Wydatki na cele wykształcenia i oświaty). Komisya budżetowa proponuje w kwocie 7,815.538 koron.

Zabiera głos ks. biskup Pelczar.

Mowca podnosi życzenia episkopatu co do szkół, ze stanowiska etycznego i religijnego, a w szczególności żąda obsadzania posad w szkołach ludźmi religijnymi. Podnosi dalej, że szkoła bez Boga demoralizuje. Bez religii — mówił ks. biskup Pelczar — nie potrafimy uszlachetnić serc młodzieży, by biły dla wszystkiego co piękne i szlachetne. Trzeba pielęgnować w młodzieży uczucie miłości Ojczyzny, ale zarazem czuwać nad tem, aby to uczucie nie zeszło na manowce, nie zapaliło się do błędnych ogników socyalizmu i radykalizmu. Zakładanie internatów może być jednym ze zbawiennych w tym kierunku środków. Przypominając zeszłoroczną rezolucyę Sejmu, domaga się przywrócenia egzaminu z nauki reli-

gii przy egzaminie dojrzałości i zwraca się w tym celu do Koła polskiego, aby starało się wyjednać zniesienie rozporządzenia z r. 1878. Mowca jest zdania, że jeżeli młodzieży nie skupimy pod sztandarem religijnym, to będzie ona rwać się do stowarzyszeń tajnych o hasłach może ponętnych, ale bardzo niebezpiecznych.

Co do szkół ludowych wita ks. biskup Pelczar z radością postanowione podwyższenie płac nauczycieli ludowych, gdyż wymagała tego sprawiedliwość, aby polepszyć byt tym, którym powierzone jest wychowanie przyszłego pokolenia. Mowca krytykuje dalej nadzór nauki religii w szkołach ze strony inspektorów świeckich; do tego nadzoru powołany jest Kościół. Domaga się, aby egzamin z nauki religii był obowiązkowy przy egzaminie kwalifikacyjnym dla nauczycieli szkół ludowych.

W końcu zwraca się mowca do Rady szkolnej z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń: 1. aby we wszystkich szkołach obchodzono rocznicę koronacyi każdego Papieża stosownem nabożeństwem; 2. aby w egzortach i nabożeństwach dla uczniów brali udział wszyscy nauczyciele danej szkoły; 3. aby nie odbywano w dni świąteczne konferencyj nauczycielskich, wpisów i egzaminów; 4. aby do egzaminu prywatnego dopuszczono tylko tego, kto wykaże się, że dopełnił praktyk religijnych i że pobierał naukę religii od osoby upoważnionej od duchownego.

Żąda dalej budowy kaplic przy szkołach średnich i rewizyi bibliotek szkolnych. — W końcu domaga się, aby w szkołach, do których uczęszcza przeważnie młodzież katolicka, grono nauczycielskie składało się z nauczycieli katolików.

P. Tomaszewski w gorących słowach dziękuje poprzedniemu mowcy za życzliwe poparcie życzeń nauczycielstwa ludowego, które są zupełnie uzasadnione. Podnosi dalej, że nauczyciel ludowy jest gorzej wynagradzanym od woźnego, jakkolwiek tak znaczna różnica zachodzi między poziomem wykształcenia pierwszego a drugiego. Mówi następnie o postępowaniu okręgowych inspektorów szkolnych w obec nauczycieli ludowych. Najgorszymi — zdaniem mowcy — są ci inspektorowie, którzy byli przedtem nauczycielami ludowymi. Potępia w końcu mowca wywoływanie wśród nauczycielstwa strejku, jako niezgodne z godnością zawodu i obowiązków.

P. Szajer uskarża się na brak szkół ludowych i nauczycieli z odpowiednią kwalifikacyą, a jako przyczynę tego podaje niedostateczną liczbę seminaryów nauczycielskich. Mowca domaga się wybudowania seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, poczem przeszedłszy do omówienia stosunków nauczycieli ludowych, twierdzi, że ci, którzy idą przy wyborach na rękę kandydatom rządowym, są protegowani, mimo, że jako nauczyciele nie wypełniają swych obowiązków. Przeciwnie nauczyciele, którzy nie chcą zastosować się do wskazówek z góry co do wyborów, narażani są na rozmaite przykrości.

Żąda więcej narodowego pierwiastku w szkole dla uświadomienia ludu, gdyż w obowiązujących elementarzach Sobieski wygląda co najwyżej na kapitana, a Kościuszko na jakiegoś kaprala tylko. (Wesołość).

W końcu poparł mowca proponowane podwyższenie płac nauczycieli szkół ludowych.

P. Stapiński domaga się polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, protestuje przeciwko temu, aby inspektorowie szkolni informowali się o prowadzeniu się nauczycieli we wsi u żandarmów, u „obszarników“ i ekonomów, żąda wreszcie usunięcia tej anomalii, aby nauczyciele ludowi byli używani jako agitatorzy wyborczy.

Co do szkół średnich, podnosi mowca, że utrudniony jest do nich wstęp synom włościan i zwraca się do Rady szkolnej krajowej z apelem, by położono kres temu.

P. Tomaszewski w faktycznem sprostowaniu co do przemówienia p. Stapińskiego podnosi, że w szkołach średnich nie prowadzi się polityki, do szkoły mają zarówno przystęp synowie panów jak i włościan.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej nad tą rubryką, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Zabiera głos p. ks. Bohaczewski.

Godzina 4 po południu posiedzenie trwa dalej.

* * *

Z prawdziwem zadowoleniem możemy stwierdzić, że zanotowana wczoraj we wszystkich dziennikach tutejszych, a także w *Gazecie* naszej, pogłoska, która krążyła wczoraj w Sejmie, jakoby klub ruski postanowił prowadzić obstrukcyę celem udaremnienia uchwały co do budżetu krajowego, okazała się nieprawdziwą. Klub posłów ruskich uchwały takiej nie powziął. Wiadomość tę powitają niewątpliwie z radością wszyscy zwolennicy spokojnej i harmonijnej pracy przedstawicieli obu narodowości w Sejmie i po za Sejmem.

OSTATNIA POCZTA

Do Wiednia — jak telegrafują — przybył z Budapesztu prezydent ministrów węgierskich p. Szell.

Cesarz Wilhelm rozpoczął przedwczoraj podróż na Północ na yachcie „Hohenzollern“.

W Alzacyi i Lotaryngii, w obec cofnięcia „paragrafu dyktatorskiego“ odbyły się obecnie po raz pierwszy od lat 30 wolne wybory do rad miejskich, gminnych i powiatowych — i oto nigdzie nie wybrano ani jednego Niemca, nie wybrano nawet takich miejscowych obywateli, którzy się pogodzili z istniejącym stanem rzeczy, lecz samych ludzi, którzy dotąd byli usunięci od pracy publicznej a są przeciwnikami dzisiejszych stosunków. Nawet w Strassburgu i Metzu, dokąd rząd niemiecki przez lat 30 sprowadził mnóstwo Niemców, dając im tam zarobki i przedsiębiorstwa, zwolennicy przynależności Alzacyi do Niemiec znaleźli się w mniejszości. Dzienniki niemieckie nie są naturalnie z objawu tego zadowolone.

Jak z depesz wiadomo, w Watykanie odbyły się dalsze uroczystości z powodu jubileuszu Ojca Ś-go; mianowicie w niedzielę odbyło się kosztem Papieża ugoszczenie 15.000 ubogich. Na uroczystości tej obecny był kardynał Respiglia i wiele innych wybitnych osobistości. O godz. 6 po południu wszystkie stowarzyszenia katolickie w Rzymie złożyły hołd Ojcu Ś-mu. Uroczystość odbyła się w dziedzińcu belwederskim. Dla Ojca Ś-go zbudowano wielką trybunę, którą ozdobiono kwiatami. Ojciec Ś-ty, który cieszy się najlepszem zdrowiem, ukazał się na trybunie, witany entuzyastycznie, pozostał na niej 20 minut i błogosławił tłumy zebranych. Przed trybuną przedefilowali uczniowie zakładów i szkół katolickich. Ścisk był ogromny i przy wyjściu z dziedzińca przez bramę wiele osób zemdlało.

Cała prasa szwedzka wita sympatycznie nowy gabinet Boströma, ponieważ Boström jakkolwiek konserwatysta, objął rządy celem przeprowadzenia reformy wyborczej w duchu powszechnego głosowania zgodnie z życzeniem liberałów szwedzkich. Gabinet Boströma jest przeto kompromisem pomiędzy konserwatystami i liberałami. Wszelki cenzus wyborczy ma być zniesiony. Prawo wyborcze przysługiwać ma każdemu nieposzlakowanemu obywatelowi szwedzkiemu, który ukończył 25 rok życia i spełnia swe obowiązki wojskowe i podatkowe.

Powrotu lorda Kitchenera z Afryki południowej oczekują w Londynie w piątek lub w sobotę. Na przyjęcie jego czynią tam wielkie przygotowania. Na stacyi Paddington powitają wodza angielskiego książęta z rodziny królewskiej. Następnie podąży Kitchener do pałacu St. James. Na powitalną defiladę przed Kitchenerem wyruszy 15.000 wojska, w tej liczbie silny oddział t. zw. „Royal Enginners“, wśród których Kitchener rozpoczął swą karyerę wojskową. W powitaniu wezmą udział także wojska kolonialne i indyjskie, ściągnięte do Londynu na koronacyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi w rocznicę Grunwaldu odprawi ks. infułat Krzemieński. Przy złożeniu wieńca na Wawelu przemawiać będzie albo prezes komitetu, albo jeden z członków komitetu.

Kraków, 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Magistrat postanowił wczoraj ogłosić drukiem obszerne motywa i projekt urządzenia miejskiego biura pracy w Krakowie. Biuro to nie będzie podlegało wyłącznie zarządowi gminy, bo w skład wydziału biura wejdzie oprócz 2 przedstawicieli rady miasta, także trzech członków fachowców, 3 przedstawicieli pracodawców i 3 przedstawicieli robotników. Urzędników mianuje i wynagradza gmina.

Wiedeń, 10 lipca. *N. Fr. Presse* donosi z Insbruku w sprawie autonomii południowego Tyrolu, że komisya autonomiczna sejmu tyrolskiego miała już ukończyć swą pracę i bardzo znaczną większością przyjęła wniosek kompromisowy, według którego niemieckie gminy we włoskich okręgach Fassathal, Ampezzo i i., nie mają podlegać, ani niemieckiej, ani włoskiej sekcyi wydziału, lecz całemu wydziałowi krajowemu.

Wiedeń, 10 lipca. *N. W. Tagblatt* dowiaduje się, że rząd chiński ustalił już wysokość wynagrodzenia szkód dla poddanych austro-węgierskich. Chociaż Chiny zobowiązały się wypłacić wynagrodzenie w 39 ratach, to jednak Rząd austro-węgierski z wielu względów nie czekał na decyzyę Chin i już przed otrzymaniem przyrzeczonych rat wypłacił wynagrodzenie mianowicie żonie i córce poległego przy oblężeniu poselstw kapitana Thomana w kwocie 200.000 kor., radcy legacyjnemu Rosthornowi 100.000 kor., a nadto pewne kwoty całej służbie poselstwa austro-węgierskiego w Pekinie i rodzinom poległych lub ciężko rannych żołnierzy oraz marynarzom.

Grac, 10 lipca. Komisya konstytucyjna sejmu obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą reformy wyborczej. Namiestnik hr. Clary oświadczył, że Rząd obstaje tak jak przedtem przy stanowisku, iż może zgodzić się tylko na taką reformę wyborów sejmowych, któraby była przeprowadzona na wzór przepisów ordynacyi wyborczej parlamentu. Rząd przez zajęcie tego stanowiska nie chce występować przeciwko zamiarowi sejmu, aby wybory oprzeć na szerokich warstwach ludności, lecz przeciwnie byłby gotów w ramach zasad wyborów do parlamentu, rozszerzyć prawo wyborcze na szerokie koła ludności, jak to w przedłożonym projekcie ustawy jest zamierzone. — Poseł Link oświadczył imieniem stronnictwa niemiecko-ludowego, że ze względu na oświadczenie Namiestnika, przedłożenie komisyi przyjmuje jako podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Berno, 10 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po referacie p. Koudeli uchwalono przyjąć w zarząd kraju miejską szkołę czeską realną w Kromieryżu i stopniowo ją rozszerzać. Wniosek o przyjęcie w zarząd kraju czeskiej szkoły w Litawie odrzucono, natomiast uchwalono dla tej szkoły 2000 kor. subwencyi. Następnie uchwalono budżet szkolny.

Koloszwar, 10 lipca. Wczoraj obchodzono tu uroczyście jubileusz 51 pułku piechoty. Nadeszłe liczne depesze, także od Najj. Pana.

Sosnowiec, 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Wczoraj znaleziono bez życia kasyera tutejszej filii warszawskiego banku handlowego, Burkatha. Oględziny zwłok wykazały w okolicy serca ranę okrągłą. Burkath był człowiekiem zamożnym, młodym, miał żonę i dzieci, bawiące teraz w Zakopanem. Śmierć jego wywarła w mieście wielkie wrażenie.

Krasnystaw, 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Miasto padło ofiarą pożaru. Ogień, który wybuchł w koszarach wojskowych rozszerzył się w skutek silnego wiatru na zabudowania klasztorne i kościół, a stąd na sąsiednie ulice. Szkoda jest wielka.

Bonn, 10 lipca. Niemieckiemu następcy tronu Fryderykowi Wilhelmowi wydarzył się wczoraj wypadek. Koń powozu, w którym jechał następca tronu z adjutantem, nagle upadł a powóz tak gwałtownie naprzód został pchnięty, że następca tronu, który powoził, wyleciał. Nie doznał przytem żadnego szwanku.

Bolonia, 10 lipca. W skutek eksplozyi beczki z naftą w pewnym składzie, położonym w centrum miasta, wybuchł pożar, który rozszerzył się na sąsiednie domy. Całemu śródmieściu grozi wielkie niebezpieczeństwo. Kilkadziesiąt osób odniosło poparzenia.

Bolonia, 10 lipca. Pożar zlokalizowano. Szkoda jest bardzo wielka.

Cetynia 10 lipca. Przy zaślubinach ks. Mirki czarnogórskiego będzie świadkiem ślubnym księcia minister wojny Plamenas.

Paryż, 10 lipca. Izba posłów unieważniła wybór hr. Castellane.

Senat przyjął projekt ustawy w sprawie konwersyi 3 i pół prc. renty na 3 procentową.

Paryż, 10 lipca. Do tutejszych pism donoszą z Brest, że wiadomość o napadach na posterunki wojskowe przy prochowniach, są — jak się zdaje — bardzo przesadzone. W kołach wojskowych nie wierzą w możliwość jakichkolwiek zamachów anarchistycznych.

Paryż, 10 lipca. *Temps* ogłasza w sprawie ostatniego oświadczenia Delcasségo korespondencyę z Rzymu. Półurzędowa ta korespondencya podnosi, że zapewnienia Delcasségo, iż Włochy nie będą ani narzędziem; ani pomocnikiem w atakach na Francyę odnoszą się niewątpliwie zarówno do ewentualnego ataku ze strony Anglii na Morzu Śródziemnem, jak do ewentualnego ataku Niemiec na lądzie.

Kopenhaga, 10 lipca. Otwarto tu międzynarodowy kongres żeglarski, na który przybyło około 300 reprezentantów prawie wszystkich państw europejskich.

Londyn, 10 lipca. Wczoraj przed południem, u wjazdu do stacyi West-Rayden, zdarzył się wypadek kolejowy. Stacya ta znajduje się w pobliżu Londynu. Pociąg wjeżdżający do stacyi, wjechał w skutek złego nastawienia zwrotnicy na fałszywy tor i uderzył o stojący tam lokomotywę. Trzy wagony wywróciły się. Trzynaście osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Nowy Jork, 10 lipca. W St. Joseph (Missouri) wybuchł w więzieniu bunt. Aresztanci wysadzili dynamitem ścianę budynku i usiłowali uciec. Straż więzienna strzałami powstrzymała ich od ucieczki. — Sześciu więźniów padło trupem.

Waszyngton, 10 lipca. Zabiegi sekretarza stanu Haya podjęte na prośbę Chin, w sprawie opróżnienia Tientsinu przez zagraniczne załogi, odniosły pomyślny skutek.

Buenoz Ayres, 10 lipca. *Agencya Havasa* donosi: Rządy argentyński i chilejski podpisały ugodę, zawierającą bliższe postanowienia, w sprawie wykonania traktatów co do sądów rozjemczych. Umowa ta mówi także na celu ograniczenie uzbrojeń i uniknięcie na przyszłość możliwych zawikłań. Publiczna opinia jest z tych traktatów bardzo zadowolona.

Król Edward VII.

Londyn, 10 lipca. Według dzisiejszego porannego biuletynu, stan zdrowia króla trwale się polepsza.

Londyn, 10 lipca. Wydany wczoraj po południu biuletyn donosi, że zdrowie króla nadal stale się polepsza. Sił przybywa. Rana goi się prawidłowo.

Chamberlain.

Londyn, 10 lipca. Minister Chamberlain ma się znacznie lepiej. Lekarze zalecili mu zupełny spokój. Chamberlain opuścił wczoraj lecznicę i powrócił do domu w powozie, w towarzystwie żony. Zauważono, że minister był bez kapelusza, a na głowie miał opatrunek.

Wiedeń, 3 lipca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 lipca 1902. r.: Banknoty w obiegu 1,457,751.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 12 163.000). Rezerwa kruszcowa: 1,417,800.000 (mniej o 4,422.000 k.), portfel wekslowy 231,727.000 (mniej o 4,328.000 kor.), lombard papierów 45,131.000 k. (więcej o 461.000 koron), banknoty wolne od podatków 352,271.000 (więcej o 7,961.000 koron).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 lipca. 1902. — Giełda południowa *(Miltagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·32, Renta majowa 101·70, Węgierska renta koronowa 97·80, Akcye austr. Zakładu kredytowego 670·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 701·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 532·—, Akcye Bankvereinu 453·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Kolei państw. 695·—, Lombardy 64·—, Akcye kolei Elbethal 447·—, Akcye Fabryki broni 331·—, Akcye tytoniowe 293·—, Akcye Alpiny 401·50, Akcye Rima Muranyi 499·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1560·—, Losy tureckie 108·50, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 10 lipca 1902. — **Zamknięcie giełdy** *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 673·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 702·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 531·50, Akcye Länderbanku 415·50, Akcye Bankvereinu 452·50, Akc. Bodencredit 905·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 543·—, Akcye Kolei państwowych 696·—, Akcye Kolei Południowej 64·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 447·—, Akcye Kolei Północnej 5690·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 400·50, Akcye Rima Muranyi 498·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1555·—, Akcye Fabryki broni 330·50, Akcye Tureckie tytoniowe 292·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·80, Renta majowa 101·80, Austryacka Renta koronowa 99·65, Węgierska Renta koron. 97·80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·73, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·30. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·05, Losy tureckie 108·25, Marki 117·25, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6 10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6 20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13 7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8 15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11 55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa.
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2 35	—	Z Podwołoczysk (Odessy), Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15 5 do 14 9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5 35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6·80	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25 6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15 5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu), Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9 25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy. Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głów ego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6 25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15.9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15,5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6·10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy.) Chyrowa. Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16 9 do 30 4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8 16	Do Brzuchowic (od 15,5 do 14 9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola. Potutor.
2·09		Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. lipca 1902.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	40	102	10
„ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	30	97	--
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	97	—	—	—
4% los. w 56 lat	96	50	97	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	20	99	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. lipca 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.65	101.85
kwiecień-październik	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	153.60	154.65
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	188.—	190.—
„ „ 1864 po 100 zł.	252.—	254.—
„ „ 1864 po 50 zł.	252.—	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	299.—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.90	121.00
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.75	99.95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.60	119.60
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.80	127.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.15	100.15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.15	100.15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.60	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98.10
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162.—	163.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206.—	207.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206.—	207.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	286.—	288.20
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.75	97.75
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.50	94.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	84.10	86.10
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.40	98.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265.—	267.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	—.—
„ „ „ los 4 pr.	97.50	98.75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.30	100.40
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.50	97.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.25	102.25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	103 25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.60	101.60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	108.60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.—	92.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.10	99.10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.50	98.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.35	20.35
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	433.—	435.50
Clary 40 zł. mk.	188.—	191.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.50	84.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	190.—	193.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56.—	57.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28.50	29.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	75.—	80.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	235 50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	278.—	279.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2507.—	2513.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	698.—	699.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	484.—	485.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	545.—	550.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	416.50	417.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1595.—	1602.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	532.—	534 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.—	257.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	404.—	407.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	360.—	365.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5730.—	5740.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.—	571.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	434.—	436 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	896.—	900. —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	719.50	720.70
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	845.—	860.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	400.50	401.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1550.—	1562. —
Schodnicy 500 kor.	1000 —	1110.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	400.—	402.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.02½	240.25
Paryż za 100 franków	95.37½	95.50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.70
Włoskie banki	—.—	—.—
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.—	95.20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.30	11.33
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.10
20-markówka	23.46	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117.45
Włoskie banknoty za 100 lir	94.05	94.25
Ruble	2.52¾	2.53¼

Licytacye.

L cz. E. 1751/1 (11) (5700 3—3)

Dnia 30. lipca 1902 o godz. 8½ przed południem, odbędzie się w biurze oddz. III. realności Holländra, licytacya 1) 1/2 z 5/8 części realności grunt. whl. 161 Mościska, 2) a 1/24 części posiadłości wiejskiej whl. 51 Rudniki, b) 1/12 tej samej posiadłości, c) 4/12 tej samej posiadłości, 3) a) 1/40 części posiadłości whl. 197 Rudniki, b) 1/20 części tej posiadłości, 4) a) 1/8 części posiadłości whl. 591 Rudniki, b) 1/4 części tejże posiadłości i 5) 2/3 części posiadłości whl. 52 gm. Rudniki.

Realności te oceniono a to: ad 1) na 71 kor. 65 hal., ad 2) a) na 6 kor. 90 hal., ad 2) b) na 13 kor. 80 hal., ad 2) c) na 55 kor. 20 hal., ad 3) a) na 1 kor. 66 hal., ad 3 b) na 3 kor. 32 hal., ad 4) a) na 152 kor. 83 hal., ad 4) b) na 305 kor. 65 hal., ad 5) na 385 kor. 75 hal.

Najniższe ceny, poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynoszą: ad 1) 48 kor., ad 2) a) 5 kor., ad 2) b) 10 kor., ad 2) c) 36 kor. 80 hal., ad 3) a) 1 kor. 20 hal., ad 3) b) 2 kor. 22 hal., ad 4) a) 102 kor. 90 hal., ad 4) b) 204 kor., ad 5) 258 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 18. czerwca 1902.

L. 2882./902 (5810 2—3)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia przysługującego Gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszynku gorących napojów oraz prawa propinacyi piwnej i miodowej

b) prawa propinacyi w majątkach Żółkiew — Zamek, Winniki Żółkiewskie, Sopożyn, Korościelne ad Soposzyn i Czarny-rów ad Wiązowa

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1. stycznia 1903, do 31. grudnia 1908, rozpisuje niniejszem Zarząd miasta Żółkwi ponowną publiczną ustną i ofertową licytację na dzień 23. lipca 1902, od godziny 12 do 1 w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

ad a) kwotę 13200 Koron
ad b) „ 7000 „
ad c) „ 50000 „

razem 70200 Kor. rocznie

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem. Oferenci winni złożyć 10% wadyum ceny wywołania w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających ewentualnie w książeczce Gal. Kasy Oszczędności. — Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kowertach muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki te przejrzeć można w biurze Zarządu miasta w godzinach urzędowych.

Z zarządu miasta.

Żółkiew, dnia 3. lipca 1902.

Scheybal
c. k. Komisarz rządowy.

L. cz. E. 17/1 (17) (5813 1—3)

Na żądanie uprzywiliowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 28. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 ponowna licytacya majętności tabularnych Roztoka objętej wykazem hipotecznym 550 i Konty objętej wykazem hipotecznym 551 księgi gruntowej dla większych posiadłości w sądzie obwodowym w Nowym Sączu prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z drobnych ruchomości a mianowicie kotła, skrzyni, drabin, bron, kieratu i tak dalej.

Nieruchomość Konty i Roztoka, wystawione na licytację, są ocenione na 135208 kor. 40 hal., przynależności zaś na 1399 kor.

Najniższa cena wynosi 68.303 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 60.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. E VIII. 353/2 (1) (5823)

Na żądanie c. k. uprzyw. banku dla krajów koronnych we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Marcelego Fraenkla w Drohobyczu, odbędzie się dnia 7. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya następujących nieruchomości i praw: ciała hip. whl. 271 ks. gr. gm. Borysław, ciała hip. whl. 925 ks. gr. gm. Borysław, 16/30 hip. whl. 930 ks. gr. gm. Borysław, 174/400 hip. whl. 982 ks. gr. gm. Borysław, 3/10 hip. whl. 1010 ks. gr. gm. Borysław, 10/12 hip. whl. 903 ks. gr. gm. Borysław, 25/40 hip. whl. 904 ks. gr. gm. Borysław, wieczysto dziedzicznego i pozbywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego, oleju skalnego z gruntu objętego whl. 1142 ks. gr. gm. Borysław, takiego prawa z gruntu whl. 1143 ks. gr. gminy Borysław.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: cały whl 271 na 1038 kor., cały whl. 925 na 624 kor., 16/30 whl. 930 na 115 kor. 20 hal., 174/400 whl. 982 na 2095 kor. 84 hal., 3/10 whl. 1010 na 1639 kor. 02 hal., 10/12 whl. 903 na 180 kor., 25/40 whl. 904 na 150 kor., wieczysto dziedziczne i pozbywalne prawo wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z gruntu obj. whl. 1142 na na 100 kor., takie same prawo z gruntu whl. 1143 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: za whl. 271 kwotę 692 kor., za whl. 925 kwotę 416 kor., za whl. 930 kwotę 77 kor., za whl. 982 kwotę 1397 kor. 23 hal., za whl. 1010 kwotę 1092 kor. 68 hal., za whl. 903 kwotę 120 kor., za whl. 904 kwotę 100 kor., za prawo wieczysto dziedziczne kwotę 67 kor., za takie same prawo whl. 1143 kwotę 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. E IX. 755/2 (5) (5816)

Na żądanie Józefa i Maryanny Szeleżniaków z Więckowice, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, ulica św Jana l. 13, I. P. licytacya 2/24 części realności lwh. 34 gm. Więckowice, należących do małolet. Julii i Mikołaja Sękarów. Realność ta składa się ze starej chałupy strzechą krytej, oznaczonej l. d. 34 stopy pod jednym dachem, ogródka i gruntu ornego.

Przynależności brak.

Cząstki nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 177 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 118 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, ul. św. Jana l. 13 I. P.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cząstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 10. czerwca 1902.

L. cz. E. 553/2 (5) (5872)

Na żądanie Piotra Błaszczaka, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacya połowy realności whl. 257 ks. gr. gm. kat. Horodzów objętej, Sydorka Semeczka własnej wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytację, jest oceniona na 399 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 23. czerwca 1902.

L. cz. E. 424/2 (4) (5733)

Dnia 11. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr V. odbędzie się licytacya realności w Repechowie położonej, whl. 130 ks. gr. gm. Repechów objętej, zobowiązanego Wasyla Stałowicza własnej.

Przynależności niema.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3940 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 26.6 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bóbrka, dnia 19. czerwca 1902.

L. cz. E. 504/2 (7) (5856)

Dnia 21. lipca 1902 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) 1/5 i 1/5 części realności lwh. 24 gm. Dobrotów b) 1/15 i 1/15 części realności lwh. 213 gm. Dobrotów, c) 4/105 i 4/105 części realności lwh 533 gm. Dobrotów, d) połowy realności lwh. 129 i 685 gm. Dobrotów, e) 1/6 części realności lwh. 130 gm. Dobrotów wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione wraz z przynależnościami na:

a) każda 1/5 część realności lwh. 24 gm. Dobrotów odrębnie na 426 kor., b) każda 1/15 część realności lwh. 213 gm. Dobrotów odrębnie na 113 kor. 34 hal., c) każda 4/105 część realności lwh. 533 gm. Dobrotów odrębnie na 88 kor. 43 hal., d) połowa realności lwh. 129 i 685 gm. Dobrotów łącznie na 951 kor., e) 1/6 części realności lwh. 120 gm. Dobrotów na 300 kor.

Najniższa cena wynosi:

a) każdej 1/5 części realności lwh. 24 gm. Dobrotów odrębnie 284 kor., b) każdej 1/15 części realności lwh. 213 gm. Dobrotów odrębnie 75 kor. 56 hal., c) każdej 4/105 części realności lwh. 533 gm. Dobrotów odrębnie 58 kor. 95 hal., d) połowy realności lwh. 129 i 685 gm. Dobrotów łącznie 634 kor., e) 1/6 części realności lwh. 130 gm. Dobrotów 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godziu urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn dnia 13. czerwca 1902.

L. cz. E. 962/2 (3) (5824)

W sprawie egzekucyjnej Wasyla Juszczaka w Bednarce, przeciw Stefanowi Sembratowi, i spól. o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 29. lipca 1902 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Bednarka, wspólną własność Stefana i Michała Sembratów, Wasyla Jaszczaka i Teodora Musiała po 1/4 części stanowiącej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena a zarazem cena wywołania wynosi 2400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom prawem zastawu na rzeczonej realności zabezpieczonym, pozostają nienaruszone ich prawa zastawu bez względu na cenę kupna. Cena kupna złożoną być ma w dniach 30-tu po prawomocności przybicia targu.

Warunki licytacyjne ktore niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 27. czerwca 1902.

L. cz. E. 384/2 (5) (5798)

Dnia 8. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności objętej whl. 306 gm. Tyśmienica wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 655 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 655 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 11. czerwca 1902.

L. cz. E. 258/2 (2) (5742)

Dnia 13. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 3 ks. gr. gm. Machowiec objętej, Wojciecha Bogacza własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 2842 kor.

Najniższa cena wynosi 1895 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, 24. maja 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 6/1 (71) (5814)

W konkursie Rubina Saula Sperbera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 26. lipca 1902 wyznacza się audyencyę na dzień 30. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. S. 6/1 (73) (5814)

W konkursie Rubina Saula Sperbera wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności nieściągalne mają być odstąpione bez poręki z wolnej ręki Benjaminowi Iwaner za 150 kor.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 30. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, w biurze Nr. 2.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych, z tem nadmienieniem, że według §. 256 ord. konk. tego co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25. czerwca 1902.

Konkursa.

L. ad Prez. 11.579 (5782 3—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 155 „Gazety lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, z dniem 20. lipca 1902 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. lipca 1902.

L. 1733 (5802 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora powiatowego z płacą roczną 1400 koron, dodatkiem aktywalnym w kwocie 240 koron z prawem poboru jednego dziesięciolecia i dwu pięcioleci.

Za czynności urzędowe poza siedzibą Wydziału powiatowego pobierać będzie lustrator dyety i należytość za podróże od 1. kilometra, których wysokość Wydział powiatowy oznaczy.

Chcący ubiegać się o tę posadę ma wykazać:

że nie przekroczył 40 lat życia,

że złożył egzamin z rachunkowości państwowej;

że odbył praktykę najmniej jednoroczną w zawodzie rachunkowym w c. k. urzędach państwowych autonomicznych lub w instytucyach finansowych i

że posiada znajomość obydwóch języków krajowych.

Podanie należy wnieść najdalej do 31. lipca r. b. do Wydziału powiatowego w Sanoku z świadectwami wykazującemi, iż kandydat posiada wyżej wymienione warunki:

Podania niewykazujące iż kandydat posiada rzeczone warunki, nie będą uwzględnione.

Sanok, dnia 5. lipca 1902.

Wydział powiatowy.

Zastępca prezesa:

Ks Stasicki.

Wyroki prasowe.

Ч. Пр. 213/2 (5) (5837)

ОГОЛОШЕНЄ!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на дни 26. червня 1902 Пр. 213/2 (2) на підставі §§. 489 і 493 зак кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 10, 11, 12 часописи: „Воля“ з дня 15. червня 1902 під написею: 1) „Львівскі кроваві дни“ в уступі від слів „Кровавий“ до „Жінки і діти“ від слів: „на“ до „башибожуків“ від слів: „Зо всіх боків“ до „потратовані“ від слів: „Товпа що“ до „нових жертв“ в уступі межи словами: „зачинає ся“ і „навіт консервативна“ від слів: „Гузария незвичайно“ до „розбою“ від слів „гузари стріляють“ до „стрівожених людей“ від слів „Здавало ся“ до „пролетариятом“ від слів: „На другий день“ до „режіму“ від слів: „що впав“ до „мисливця“ і від слів „Шехтель є“ до кінця; 2) „Бориславска катастрофа“ в уступі від слів: „На кілька“ до „улицях Львова“ і 3) „З темного царства“ в уступі межи словами: „перед смертию“ і „про се пише“ дальше в уступах від слів: „поділяємо загальну“ до „права людскі“ і від слів: „І сьміливий“ до „достоіньство людске“, містить в собі знамена провини з §§. 300, 305 з. к. і арт. IV. зак. з 17. грудня 1862 Ч. 8 д. з д. з 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 7. липня 1902.

Zl. 155. (5836)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Juli 1902, Pr. 56/2, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Deutscher Michl“ vom 28. Juni 1902 wegen der Stelle von „Es wurde von seinem“ bis „des Vaticans vertrete“ und von „Unter solchen Verhältnissen“ bis „volle Berechtigung haben“ des Artikels: „Der Thronfolger“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juli 1902, Pr. IX. 159/2, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Prava nasa Sloga“, ddo. Matulje, 28. Juni 1902 wegen des Artikels: „Un episodio delle lotte politiche in Istria“ nach Art. VII. und VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juli 1902, Pr. IX. 158/2, die Weiterverbreitung der Nr. 7474 der Zeitschrift: „Il Piccolo della Sera“ vom 30. Juni 1902 wegen des Artikels: „Un episodio delle lotte politiche in Istria“ nach Art. VII. und VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8. ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. II. 258/2 1 i 3 (5808 2—3)

Przeciw nieobecnej p. Janinie kniaziowej Puzyninie, przedtem we Lwowie zamieszkałej, wniósł p. dr. Andrzej recte Józef kniaź Puzyna we Lwowie przez adw. dr. Tilla skargę o rozdział od stołu i łoża.

Audyencye pojednawczo-ugodowe odbędą się w dniach 11. września 1902, — 18. września 1902 i 25. września 1902 każdą razą o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 29.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwane kuratorem ad actum p. Maryan Pietruski, starszy inżynier kolejowy we Lwowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 4. lipca 1902.

L. cz. A. 124/00 (3) (5745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do wiadomości, że Abraham Diamand, zastępca rabina zmarł dnia 28. maja 1899 w Kamionce str. pod l. d. 79 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku, ażeby w przeciągu roku od daty tego edyktu o swych prawach sądowi donieśli, a wykazawszy tytuł prawny dziedziczenia, do spadku się deklarowali, gdyż spadek przyznanym zostanie tylko tym, którzy wykazując prawnie tytuł do spadku wniosą deklaracye spadkowe, a w braku tego przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, a względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne.

Kuratorem spadku ustanawia się pana adw. dr. Krowczyńskiego z Kamionki strumiłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 16. maja 1902.

L. cz. Vr. 1610/2 (38) (5838 1—3)

W czerwcu t. z. znaleziono w okolicy Kaiserwaldu pulares z gotówką w banknotach i złotej monecie, pierścień i kartki loteryjne. Wzywa się właściciela powyższych rzeczy, aby się zgłosił do sędziego śledczego oddział VIII i swoje prawo własności udowodnił, gdyż po upływie jednego roku zostaną oddane do kasy państwowej.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 7. lipca 1902.

C. k. sędzia śledczy.

L. cz. C. I. 122/2 (1) (5793)

Przeciw Weronice z Gałuszków Jandowej i Tomaszowi Gałuszce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Maryannę 2 Handrową pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencya na dzień 29. sierpnia 1902 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Weroniki z Gałuszków Jandowej i Tomasza Gałuszki, usta nawia się dla Weroniki Jandowej, Jakóba Kurowskiego, zaś dla Tomasza Gałuszki, Alojzego Gimera w Grzybówce kuratorami.

Ciż kuratorowie zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 28. czerwca 1902.

L. cz. C. I. 151/2 (1) (5862)

Przeciw Maryni z Stępkowskich Moderewicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Nykołę Stępkowskiego pozew o zapłacenie 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. lipca 1902.

Celem strzeżenia praw Maryni z Stępkowskich Moderewicz, ustanawia się p. dra Nathansohna ze substytucyą dra Grabscheida w Husiatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marynę ze Stępkowskich Moderewicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Husiatyn, dnia 28. czerwca 1902.

L. cz. C. I. 146/2 (1) (5863)

Przeciw Abrahamowi Uscherowi Einhornowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Schaję Silberscheina pozew o własność połowy realności objętej lwh. 213 gm. Czarnokońce wielkie wartości 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. lipca 1902.

Celem strzeżenia praw Abrahama Uschera Einhorna, ustanawia się p. dra Nathansohna ze substytucyą dra Grabscheida w Husiatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Uschera Einhorna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Husiatyn, dnia 24. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 204/2 (1) (5869)

Przeciw Judzie Herschowi 2 im. Moschlowi, Scheindli Moschel, Freidzie Moschel i Hudi Moschel, których życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach Jana Guglewicza pozew o zniesienie spółwłasności realności objętej lwh. 169 gm. Zawadówka.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 24. lipca 1902 o godz. 9 rano, biurr Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Judy Herscha 2 im. Moschla, Scheindli Moschel, Freidy Moschel i Hudi Moschel, ustanawia się p. dra Albina Lehmana, adw. w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 20. czerwca 1902.

L. cz. C. I. 154/2 (2) (5874)

Przeciw nieobecnemu Janowi Królickiemu rolnikowi przedtem w Porębach wnieśli Pinkas Spira i Maryem Jakubowicz w Rymanowie pozew o zniesienie współwłasności realności lk. 205 — lwh. 461 gminy Besko.

Ustna rozprawa odbędzie 11. lipca 1902 godz. 8 rano biuro 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Stapiński w Porębach będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 30. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 160/2 (1) (5833)

Przeciw Pawłowi Jasińskiemu i Michałowi Uhorczakowi, kuśnierzom z Tyśmienicy i innym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Kasę zaliczkową „Wiara“ w Tyśmienicy pozew o 375 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5. sierpnia 1902 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Pawła Jasińskiego i Michała Uhorczaka, ustanawia się p. Jana Raczkowskiego w Tyśmienicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będą powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 17. czerwca 1902.

L. 80.016

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 27. maja 1902 L. 60.495, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. lipca 1902 L. 28.371 pod względem przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi co następuje:

Z powodu panującej **zarazy pomoru świń** zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów Banjaluka (powiat), Brčka, Gradiska bośn., Kljuc, Livno, Novi bośn., Prijedor, Prnjavor, Srebrenica i Tesany.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie nieświatrowanym z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi obowiązują i nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od 10. lipca 1902, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr 51), przy zastosowaniu przepisów zawartych w §. 46 ustawy z 29. lutego i dotyczącego rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia 1880 (Dz. p. p. Nr. 35 i 36).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. lipca 1902.

L. cz. IV. 46/97 (11) (5725)

C. k. Sąd obwodowy w Stryju ustanowił w sprawie spadkowej po Judzie Fink dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Arie Fink, Szulima Finka, Estery Urman, Mojżesza Finka, Szymona Finka, Samuela Herscha Finka i Małki Fink kuratorem adw. dr. Bylinę, dla strzeżenia praw tychże spadkobierców i doręczył mu uchwałę z dnia 29. listopada 1901 IV. 46/97 (7) dla nich przeznaczoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. IV, 81/92 (3) (5796)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że 13. lut go 1875 zmarł w Radochońcach Pawło Hataś bez rozporządzenia ostatniej woli i wzywa się nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Hataś, by w przeciągu 1 roku wniosła do tutejszego sądu oświadczenie do spadku po rzeczonym Pawle Hatasiu w przeciwnym bowiem razie, rozprawa spadkowa po tymże zmarłym przeprowadzoną zostanie ze spadkobiercami, którzy się do tego zgłosili i z Jakóbem Capem, którego się równocześnie kuratorem dla Katarzyny Hataś ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 20. czerwca 1902.

L. 2954. (5805)

Ogłoszenie.

C. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 7. maja 1902 L. 4172, na podstawie §. 88 i w wykonaniu §. 21 ustawy probierczej zabroniło dalszego używania dozwolonego reskryptem z dnia 14. kwietnia 1868 l. 5343 skróconego oznaczenia towarów z t. z. nowego złota, skróconym znakiem NO. Towary takie, w których w myśl §. 21 ustawy probierczej w poszczególnym przedmiocie zawartość metalu szlachetnego, złota czy srebra razem wziętych jednej czwartej części całego ciężaru tegoż nie powinna przekraczać, mają być oznaczone na przyszłość w myśl przepisu §. 43 wspomnianej ustawy, wyraźnie, a więc bez skróceń używanym w obiegu oznaczeniem materyału, z którego są sporządzone. Przedmioty, których to oznaczenie z powodu ich małych rozmiarów lub innych właściwości, wydaje się nie do przeprowadzenia, mogą być za zezwoleniem kompetentnego c. k. Urzędu probierczego wyjątkowo pozostawione zupełnie bez oznaczenia.

Znajdujące się na składach lub u wyrobców gotowe towary oznaczone wspomnianym znakiem zabronionym, mogą być w terminie do końca października 1902 przedłożone przynależnemu Urzędowi probierczemu do bezpłatnego oznaczenia nieprawdziwości materyału, lub też w powyższym terminie zaopatrzone przez samych przemysłowców odpowiednim znakiem.

Po upływie tego terminu przedmioty oznaczone wyłącznie powyższym znakiem nie mogą być publicznie na sprzedaż wystawione ani sprzedawane.

C. k. główny Urząd probierczy.

Wiedeń, dnia 10. czerwca 1902.

L. cz: A. 576/1 (4) (5819 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Brodach podaje do wiadomości, że Anna Czarnobaj zmarła dnia 13. czerwca 1899 w Boratynie, a do spadku powołano na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia Jewdochę z Czarnobajów Tacij.

Gdy miejsce pobytu Jewdochy Tacij nie jest znanem, — wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi się przewód spadkowy z oświadczonym dziedzicem i z ustanowionym dla niej kuratorem adw. dr. Chaimem Sauelem Kiniowerem w Brodach.

Brody, dnia 28. maja 1902.

L. cz. hip. 417/2 (5794 1—3)

Maryannie z Grzesików Jachimiec w Starzowie ma być doręczoną uchwała z dnia 17. maja 1902 l. cz. hip. 363/2, którą dozwolono na wpis prawa własności realności lwh. 143 ks. gr. gm. kat. Mrowla, dotychczas jej własnej na rzecz Stanisława Grzesika.

Ponieważ niewiadomo gdzie Maryanna z Grzesików Jachimiec przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dra Wisłockiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę z Grzesików Jachimiec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Głogów, dnia 9. czerwca 1902.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **1. Juli 1902** stattgehabten **neununddreissigsten Ziehung** der 4% **50-jährigen Pfandbriefe der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Nummern gezogen:

à fl. 100 = K 200: Nr. 265, 1116, 1310, 1614, 2113, 2242, 2293, 3709, 4110, 8794, 14423, 23707, 24991, 27188, 31723, 33884.

à fl. 500 = K 1000: Nr. 334, 365, 4272, 9049, 10800.

à fl. 1000 = K 2000: Nr. 367, 371, 422, 540 554, 778, 1098, 1225, 1458, 1570, 1999, 2022, 2215, 3363, 3819, 3864, 3921, 4908, 5255, 5936, 6150, 6283, 6301, 7573 7689, 7705, 7752, 8233, 8277, 9025, 9064, 9277, 9780, 9851, 9987, 10034, 10293, 10823, 11017, 13330, 13682, 14578, 14917, 15786, 20303, 24010, 25880, 31081, 43535, 44873, 45821, 59957, 66342, 78763, 79491, 79558, 80337.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom **1. October 1902** an bei der **Hauptcassa in Wien.**

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. October 1902 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene 4%ige 50-jährige Pfandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

à fl. 100 = K 200: Nr. 1095, 1692, 3292, 3369, 8513, 12284, 15363, 17258, 21425, 21494, 23354, 23930, 24346, 26441, 26982, 27389, 27946, 29277, 30840, 31455.

à fl. 500 = K 1000: Nr. 537, 718, 1079, 6622, 11290.

à fl. 1000 = K 2000: Nr. 1468, 4750, 5251, 5967, 6071, 7107, 7668, 15456, 20548, 27035, 53430, 62580, 65453, 65799, 71912, 73361.

L. 5186/02 (5839 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dla krajowego zakładu obłąkanych w Kulparkowie potrzeba od 1. sierpnia 1902 do 31. grudnia 1903 około 4500 kg. masła niesolonego i solonego 4500 kg. smalcu. 12.000 kg. słoniny.

W tym celu rozpisuje się licytacya przez oferty.

Bliższego wyjaśnienia udzieli Zarząd zakładu w godzinach urzędowych gdzie można przejrzeć warunki na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane marką, na 1 koronę ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy składać należy w kasie zakładu do dnia 26. lipca 1902 w dniu zaś następnym t. j. 28. lipca 1902 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w obecności delegata Wydziału krajowego otwarcie ofert

Przyjęcie oferty zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego któremu przedłożone zostaną.

Kulparków, dnia 9. lipca 1902.

Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie koło Lwowa.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY W LIKWIDACYI.

Ogłoszenie.

31-sze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się

dnia 9. sierpnia 1902 o godz. 10-tej rano we własnym gmachu przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie przewodniczącego.
2. Sprawozdanie likwidatorów.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
4. Sprawa zatwierdzenia rocznych rachunków za rok 1901 t. j. bilansu i rachunku strat i zysków i udzielenie absolutoryum likwidatorom.
5. Zatwierdzenie układu z Bankiem dla handlu i przemysłu z dnia 23. stycznia co do odstąpienia aktywów Banku kredytowego w likwidacyi należących do kategoryi A. bilansu przyjęcia z dnia 10. czerwca 1899 t. j. z wyjątkiem kopalni wosku ziemnego w Borysławiu i terenów naftowych.
6. Ustąpienie likwidatorów i wybór nowych.
7. Wnioski likwidatorów.
8. Wnioski Akcyonaryuszów.

Uwaga:

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34. i 36. statutu Banku, swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć na dwa tygodnie przed zebraniem się tego Walnego Zgromadzenia w kasie lwowskiej filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3. lub też w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie. Zaznacza się przytem iż w myśl §. 36. statutu „Złożenie 10 akcyj nadaje akcynaryuszowi prawo do jednego głosu, żaden jednak akcynaryusz bez względu czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, nie może mieć więcej jak 50 głosów“.

Lwów dnia 7. Lipca 1902.

Likwidatorowie Galicyjskiego Banku kredytowego.

Do naszych Czytelników!

W ciągu czterdziestu letniego przeszło istnienia, **TYGODNIK ILLUSTROWANY** zaznaczył wyraźnie, czem jest i czem być pragnie. Dlatego powtarzanie w prospekcie ogólnego programu pisma uważamy za zbyteczne.

Wolimy natomiast pomówić o praktycznych ulepszeniach, które zaprowadzimy.

Przedewszystkiem dążymy do tego, żeby skupić dokoła redakcyi naszej najwybitniejsze siły literackie i artystyczne.

Dzięki temu, nasza teka redakcyjna jest zapełniona utworami pierwszorzędnych talentów współczesnych.

Nowy rok rozpoczynamy powieścią **ELIZY ORZESZKOWEJ** p. t.

„Anastazya“

z illustracyami Tetmajera, Stasiaka, Batowskiego, Sawiczewskiego, Alchimowicza, Dębickiego, Zarembskiego, Gorskiego.

W dziale beletystrycznym pomieścimy także STEFANA ŻEROMSKIEGO większą powieść

POPIOŁY,

WŁADYSŁAWA REYMONTA

CHŁOPI,

prace Maryi Konopnickiej, Adama Krechowieckiego, Kazimierza Tetmajera i Stanisława Przybyszewskiego.

Cykl nowel GABRYELI ZAPOLSKIEJ p. t.:

Modlitwa pańska,

nowelę ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

CHAM,

BOLESŁAWA PRUSA cykl utworów

DZIWNE POWIEŚCI,

możemy również zapewnić czytelników, że

Henryk Sienkiewicz

obiecał dać tygodnikowi najpierwszą wielką **swoją powieść, której akcya rozgrywać się będzie w epoce Napoleońskiej.** Illustracye do tego utworu wykona

WOJCIECH KOSSAK.

Prócz tego, jak w latach ubiegłych, każdy prenumerator Tygodnika będzie otrzymywał nadal, co miesiąc bezpłatnie tom czyli rocznie

12 tomów Pism Sienkiewicza bez żadnej dopłaty, ani za książki, ani za ich przesyłkę.

W roku bieżącym daliśmy między innemi „QUO VADIS“, w latach przyszłych, na żądanie ogólne pomieścimy w dodatkach Trylogię, zaczynając od

„OGNIEM I MIECZEM“

ozdobionem 24 illustracyami ANTONIEGO PIOTROWSKIEGO.

Będzie to pierwsze u nas illustrowane wydanie tej wspaniałej epopei wojennej.

Prócz „Ogniem i mieczem“ damy także szereg nowel: „Żórawie“, „Sen“, „Muszę wypocząć“, „Na Olimpie“, „Na jasnym brzegu“, oraz zbiór pomniejszych utworów literackich **Sienkiewicza**, nieobjętych dotychczas żadnem wydaniem zbiorowem.

Tym sposobem wydanie nasze dzieł Sienkiewicza będzie najzupełniejszem ze wszystkich dotychczasowych wydań.

Obok dzieł SIENKIEWICZA dołączymy **dodatek powieściowy** a rozpoczniemy rok nowy głośną powieścią **Piotra Coulevain'a**

„Ewa zwycięska“.

W dziale poezyi drukować będziemy utwory Kazimierza Glińskiego, Wiktora Gomulickiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Orkana, Or-Ota, Selima, Staffa, Kazimierza Tetmajera i w. i.

Bogaty dział społeczno-informacyjny ze szczególniejszem uwzględnieniem wiadomości ze Lwowa, Krakowa i Galicyi uzupełniamy przez rozszerzenie rubryki

odkryć i wynalazków

z illustracyami.

W dziale „Artykuły wstępne“ mamy zapewnione współpracownictwo Dr. Juliana Ochorowicza, Bolesława Lutomskiego, Dr. Bieńkowskiego Adama, Stanisława Szczutowskiego, Kazimierza Rakowskiego, Bolesława Koskowskiego, Władysława Rabskiego, Jana Steckiego, oraz wielu innych publicystów.

W rubryce **„Sylwetki galicyjskie“**, warszawskie, prowincyonalne i poznańskie, zjawi się niezmiernie interesujący

PAMIĘTNIK SZCZEPANIKA.

Dział **historyczny** zawierać będzie interesujące prace: Rawity Gawrońskiego, prof. dr. J. Hecka, Adama Szelągowskiego, dr. Klemensa Bąkowskiego, Aleksandra Kraushara, Władysława Mickiewicza.

Wszystkie bogato illustrowane.

W dziale **krytyki literackiej i artystycznej** pomieścimy: studyum Stanisława Witkiewicza p. t. **„ODRODZENIE“**, traktujące o stylu polskim i sztuce ozdabiania życia, oraz rzecz polemiczną tegoż autora o prądach i kierunkach estetycznych.

W dziale **artystycznym** wprowadzamy stałą rubrykę poświęconą

SZTUCE STOSOWANEJ.

Prócz tego mamy zapewnione stałe współpracownictwo: Wład. Bogusławskiego, Piotra Chmielowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Władysława Jabłonowskiego, Józefa Kallenbacha, Edwarda Lubowskiego, Ignacego Matuszewskiego, T. Wierzbowskiego i w. in.

Niezależnie od tego będziemy w dalszym ciągu śledzili uważnie ruch artystyczny w kraju i za granicą, pomieszczając reprodukcye wszystkich wybitniejszych utworów sztuki.

Zmieniamy dotychczasowy nasz papier na znacznie droższy i **lepszy**, co wpłynie bardzo dodatnio na stronę zewnętrzną illustracyi.

W najbliższym czasie pomieścimy szereg rysunków do

„QUO VADIS?“

wykonanych przez Piotra Stachiewicza, według studyów robionych w Rzymie.

Niezależnie od kolorowych reprodukcyi, dawanych w tekście pisma, zamierzamy ofiarować wszystkim naszym prenumeratorom jako

Premium nadzwyczajne

wspaniałą, a nigdzie dotychczas niewystawioną kompozycyę

KAZIMIERZA ALCHIMOWICZA

p. t.

„Nad grobem Robaka“

(Jacka Soplicy)

odbitą kolorami na grubym welinie.

Niezależnie od wymienionych w prospekcie 12 tomów Dzieł Sienkiewicza oraz innych dodatków dołączanych BEZPŁATNIE dla wszystkich prenumeratorów naszego pisma będziemy mogli w r. p., w porozumieniu z księgarnią Gebethnera i Wolffa, dostarczyć naszym prenumeratorom

po cenie znacznie zniżonej znakomitego dzieła historycznego J. I. KRASZEWSKIEGO p. t.:

Polska w czasie trzech rozbiorów

(1772—1799) (Studyum do historyi ducha i obyczaju).

Przedpłatę na „Polskę w czasie trzech rozbiorów“ przyjmują razem z przedpłatą na „Tygodnik illustrowany“ wszystkie znaczniejsze księgarnie i kantory pism.

Dzieło to, oparte na studyach źródłowych a nieznane dotychczas naszej publiczności, daje żywy i plastyczny obraz jednej z najciekawszych epok dziejowych naszego kraju, i bogate jest w szczegóły anegdotyczno-instrukcyjne. Będzie ono poprzedzone przedmową i uzupełnione objaśnieniami znakomitego znawcy XVIII. wieku **profesora Szymona Askenazego, autora „Dwóch stuleci“. — Pomnikowa ta praca** Kraszewskiego, objętości około 100 arkuszy druku w formacie wielkiej 8-ki, wyjdzie z druku w wydaniu wytwornem, illustrowanem co najmniej 200 scenami, portretami wybitnych osobistości, podobiznami i t. p., według współczesnych sztychów, rysunków, obrazów i dokumentów. — Zebraniem działu illustracyjnego do **„Polski w trzech rozbiorach“** zajęła się Redakcya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, przy współudziale swego współpracownika, znanego badacza dziejowego Aleksandra Kraushara. — **Tom I. „Polski w czasie trzech rozbiorów“ wyjdzie w marcu r. 1902, a następne dwa tomy ukażą się w ciągu roku 1902.** — Prenumeratorowie TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO mogą nabywać całkowite dzieło J. I. Kraszewskiego „Polska w czasie trzech rozbiorów“ w **3 tomach** za

wyjątkowo zniżoną cenę 18 kor. bez oprawy, w oprawie 25 kor. 50 hal.

Cena księgarska tego dzieła wynosić będzie 36 kor., a w oprawie 45 kor.

Redaktor: **Dr. JÓZEF WOLFF.** Wydawcy: **GEBETHNER i WOLFF.**

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza:

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 koron 80 hal.	Kwartalnie	7 koron 20 hal.
Półrocznie	13 koron 60 hal.	Półrocznie	14 koron 40 hal.
Rocznie	27 koron 20 hal.	Rocznie	23 koron 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy **1** kor. **20** hal., półrocznie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., rocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal.; należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą. — **Pierwsze 36 tomów Sienkiewicza,** z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **39** kor., w oprawie **53** kor. **40** hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 36 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 3 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Otwarto

w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Do 12-go lipca

Szwecya i Norwegja - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

5 pokoi, przedpokój, nyża, łazienka, kuchnia spiżarka, pokoik służbowy ul. Lelewela 3.

200 koron dam kto mi wyrobi miejsce sługi sądowego. Łaskawe zgłoszenia pod F. Z. poste restante Gródek koło Lwowa.

Maszyna parowa odczyszcza najzupełniej stare zbite poduszki pierzanne w pracowni kołder i materaców, Józef Szuster Lwów ulica Kopernika l. 5.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 do 65 zł. Ręcznie od 25 do 48 zł. Gotówką 10 prc. taniej. Nauki szycia udziela bezpłatnie. Warstat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstaranniejsza po cenach umiarkowanych, u **S. Wagnera,** ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Przegląd bibliograficzny.

Nowe książki które na skład otrzymała

Księgarnia Polska

we Lwowie.

Baranowski M. Pedagogika do użytku seminaryów naucz. i nauczycieli szkół ludowych. Wydanie V. K 1·60.

Bazin René. Z pruskiego zaboru (Rodzina Oberle) K 3·50

Besiekiersko J. Kuropatwa szara czyli pospolita Z licznemi illustracyami w tekście K 2·10.

Brzozowski St. Co jest filozofia i co o niej wiedzieć należy. Część I. Do Kanta. 52 hal.

Chankowski H. Mnożenie symetryczne zwyczajne i skrócone. Praktyczny sposób wykonywania wszelkiego rodzaju mnożeń przez dodawanie 64.

Daniłowski G. Na wyspie. Poemat. Wydanie drugie K 2·70.

Dubois Dr. Wpływ umysłu na ciało. 26 hal.

Gałęcki Dr. St. Wykład popularny o suchotach płucnych. Istota choroby, środki zapobiegawcze i zasady leczenia 80 hal.

Goedde. Hodowla Bażantów K 2.

Grillparzer Fr. Biada kłamcy K 1·50.

Grzymałowski Wł. Dzieje kościoła powszechnego w krótkim zarysie K 1.56.

Kowalski Dr. H. O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas choroby z 60 rycinami K 1 60.

Kruk Za wolność, Poemat 30 hal.

Lang A. Wierzenie dzikich ludów Afryki, Ameryki i Australii 40 hal.

Lemański J. Bajki K 4·—.

Łukaszkiewicz X. J. A. Złota książka polskiej dziewicy. Wydanie nowe w oprawie K 3·—.

Mendes C. Ryszard Wagner i jego dramaty muzyczne skreślił A. Lange 52 hal.

Neumeister Dr. M. Żywienie jeleni i sarn K. 1·60.

Niemojowski A. Rokita. Poemat dramatyczny w 6 aktach K 2·70.

Nusbaum Dr. H. Czem je[illegible] 35.

Ostroróg hr. J. Myśliwstwo z ogary K 2.

Pilniakowska E. Najnowsza i najprostsza metoda kroju sukien i okryć damskich i dziecinnych systemem „Worth'a" ulepszonym i upracowanym dla samouków i użytku domowego 2 części K 15·—.

Sylva-Taronca hr. E. Hodowca a myśliwy Podręcznik hodowli zwierzyny dla użytku właścicieli terenów łowieckich i myśliwych K 3·20.

Szlagowski ks. A. Kościół i cywilizacya K 2·25.

Wabner J. Nauczycielstwo i pedagogia. Spostrzeżenia i wskazówki naukowo pedagogiczne 52 hal.

Zalewska W. Dzień i rocznica pierwszej komunii świetej K 70 hal.

Nabywam

wszelkie starożytności: obrazy, sztychy, miniatury, brązy i porcelanę. Oferty **Rosen, hotel Imperial.**

TUTKI

ze specyalnej bibułki „Abadie"

„PRIMUS"

są powszechnie uznane za **najlepsze!** Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, Mickiewicza 2.

Młody inteligentny mężczyzna lat 31, były urzędnik z praktyką adwokacką i notaryalną chrześcijanin, władający należycie językami krajowemi i niemieckim, z egzaminem państwowym z rachunkowości kupieckiej ogólnej i państwowej, zdolny rachmistrz i buchalter, obznajomiony z każdą gałęzią pracy biurowej, który pracował w koncepcie u pp. adwokatów i notaryuszy, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, szuka odpowiedniej posady rachmistrza, korespondenta przy towarzystwie naftowem lub innej instytucyi, przy zarządzie dóbr, we fabryce itp. w kancelaryi notaryalnej lub adwokackiej, lub innego odpowiedniego zajęcia w kraju lub zagranicą. — Adres: Krosno, F. S. poste restante.

Sprzedajemy następujące książki jak długo zapas starczy po cenach **znacznie zniżonych.**

Laskowski, **Zużyty,** kartki z życia, dawniej 4 kor., cena 1 kor.

Junosza Klemens, **Wnuczek,** i inne nowele i obrazki, dawniej 3 kor., cena 1 kor.

Ariel, **Ułudy,** powieść współczesna, dawniej 4 kor. cena 1 kor.

Miecznik, **Owanes Ohana,** powieść, dawniej 4 kor., cena 1 kor.

Wszystkie powyższe książki razem, zamiast **15 kor.** wysłane zostaną za nadesłaniem **3 kor. 50 hal.** przekazem pocztowym.

Ekspedycya Tygodnika Mód i Powieści, Lwów, Pasaż Hausmana.

KRYNICA

Hotel Pension Karolówka.

Pokoje urządzone z komfortem opalane, całkowitą pościelą, pojedyncze i familijne, z utrzymaniem lub bez, dziennie i sezonowo do wynajęcia. Kuchnia do dyspozycyi. Kuchnia hygieniczna pod nadzorem lekarskim, zastósowana do wymagań kuracyi. Opieka troskliwa, salka towarzyska fortepian i t. d. Ceny ułożone według cenników mieszkań rządowych, w I. i III. sezonie o 25% tańsze.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych

poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Losy na spłaty miesięczne

z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty poleca dom bankowy

Schütz i Chajes

we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 8.

Kupno i sprzedaż efektów, losów i monet. Wypłata kuponów. Bezpłatna rewizya losów i efektów.

Kalendarzyk wysyła się bezpłatnie.

Kuryer Kolejowy

zawiera:

Najdokładniejszy rozkład jazdy dla Galicyi i Bukowiny.
Wszelkie połączenia z zagranicą i do miejsc kąpielowych.
Ceny biletów jazdy.
Mapę sytuacyjną.
Dział informacyjny etc. etc.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników, trafikach.

= Cena 12. ct. =

Biuro dzienników Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

„NEKTAR"

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty

Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. **Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.**

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix
najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal, w roku 1892.
Grand Prix w r. 1900,
najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.

Złoty medal
najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. — 410 gram.)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15.20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	[illegible].10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1 30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

Neue Niederländische Petroleum-Gesellschaft.

Billanz am 31. December 1901.

Soll			Haben		
An Aktionäre	F	264.162 50	Per Kapital	F	950.000 —
„ Unternehmungen	„	543.065 17	„ Creditoren	„	57.034 93⁵
„ Effekten, Kasse	„	—			
„ Sicherheitsfonds	„	533.06 25⁵			
„ Debitoren	„	38.188 52⁵			
„ Ölvorrat		58.553 28			
„ Verlust	„	49.759 20⁵			
	F	1,007.034 93⁵		F	1,007.034 93⁵

Gewinn- und Verlust-Rechnung 1901.

Soll			Haben		
An Verlust 1900	F	37.358 48	Per Ölrechnung	F	142.381 30
„ Auszahlung Niederländische Petrol. Gesellschaft	„	2.000 —	„ Zinsrechnung	„	1.672 49⁵
„ Betriebskosten	„	73.160 58	„ Verlustsaldo am 31. December 1901	„	49.759 20⁵
„ Verlust auf trockene Brunnen	„	81.293 94			
	F	193.813 —		F	193.813 —

Genehmigt in der Versammlung des Aufsichtsrathes vom 2. Mai 1902.

Van Nierop, Vorsitzender. **Stephan Piek,** Schriftführer. **Jacobus de Koning,** Director.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.